Nr 93. Kraków, Wtorek 27 Lutego 1912. Rok XXXI

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl. w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Pichna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcas i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Krug. — W Jarosławiu A. Zimmer. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — I. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schallek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. 61 Rue Rouget.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pi[illegible] każdy następny raz 15 h. — **Nadesłane** po 60 h. od wiersza. — [illegible] o 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany [illegible] **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Celem uregulowania nakładu prosimy o możliwie najwcześniejsze nadesłanie prenumeraty.

Administracya „N. Reformy".

Księża niemieccy na Śląsku.

Znaną powszechnie jest rzeczą, że księża niemieccy tworzą właściwą armię stronnictwa centrum na Górnym Śląsku. Oni są przewodniczącymi politycznych komitetów centrowych, oni rej wodzą w najrozmaitszych stowarzyszeniach, do których wciągają lud polski i wygłaszają tam do niego zepsutym językiem polskim mowy prusko-hakatystyczne, oni podczas wyborów kierują całą akcyą wyborczą na rzecz centrum, a na każdym kroku swej działalności publicznej wyciskają piętno dla naszego narodu wrogie.

Podczas ostatnich wyborów do parlamentu niemieckiego księża centrowi nie zasypiali gruszek w popiele. Wiadomo, że wybory te na Górnym Śląsku zakończyły się sromotną klęską, którą śmiało nazwać można jedną z największych i najboleśniejszych naszych klęsk narodowych w zaborze pruskim w ostatnich latach.

W porównaniu bowiem z wynikiem wyborów z przed pięciu laty, straciliśmy na Górnym Śląsku 35 tysięcy polskich głosów, a „N. Reforma" już podniosła przeciw przywódcom polskim zarzut, że sprawy nie dopilnowali, że nie umieli należycie ocenić sił własnych, a siły przeciwników zlekceważyli lub ich nie docenili. Jeżeli jednak niepowodzenie polskie w wyborach na Górnym Śląsku poddanem zostało ostrej krytyce, to niemniej podnieść należy, co się działo w obozie przeciwników, a przedewszystkiem w obozie centrowym, na którego czele stoją i którem kierują księża niemieccy. Przed kilku dopiero dniami wystąpił przeciwko nim w „Gazecie Opolskiej", wydawanej przez zasłużonego działacza górnośląskiego p. Br. Koraszewskiego, poseł opolski ks. Brandys, który w wyborach ścisłych pobił Niemca, ks. Sonnecka, kandydata centrum. Szczegóły, przytoczone przez księdza posła opolskiego w „Gazecie Opolskiej", świadczą o niezwykłej pomysłowości w wywoływaniu najrozmaitszych kunsztyków wyborczych.

I tak w pewnej parafii, przy pomocy władzy, jeden z księży centrowych nie dopuścił do odbycia jakichkolwiek polskich zgromadzeń wyborczych, aczkolwiek ich to pozwala ustawa pruska; w innej gminie, która stara się o wybudowanie kościoła, ksiądz niemiecki na wiecu publicznym zagroził, że gmina nie otrzyma nowego kościoła, jeżeli parafianie na centrowca głosować nie będą. Rekord jednak odniosła odezwa, przez księży niemieckich w przededniu wyborów wydana, rozrzucona po kościołach podczas nabożeństw, po targach, rynkach, drogach i ulicach.

Odezwa ta roi się formalnie od pełnych nienawiści ataków na Koło polskie, ruch narodowo-polski, wogóle na cały naród polski. Wystarcza z niej kilka przytoczyć zwrotów. I tak powiedziano tam: „Narodowość polska przynosi ludowi polskiemu niepowetowaną szkodę na majątku, a przedewszystkiem na duszy"... „Koło polskie nie jest katolickie, bo w Sejmie pruskim nie stawiło się na głosowanie, gdy chodziło o ustawę o paleniu ciał"... „Polacy są hakatystami polskimi, bo troszczą się tylko o narodowość, a nie dbają o religię"... „Koło polskie nie jest katolickie, bo zasiadało w niem niegdyś aż trzech nie katolików"... „Polacy sprzeciwiają się religii, podkopują powagę świecką i duchowną, dążą do oderwania się od państwa pruskiego, nie gwałtem, bo to niedorzeczność, ale czekają, aż Opatrzność boska uczyni wyłom, przez który wydobyć się z państwa będą mogli".

W taki sposób księża niemieccy na G. Śląsku „robili" wybory. Wiedzą oni z góry, że otrzymają za to polityczne rozgrzeszenie od swego zwierzchnika wrocławskiego ks. kardynała Koppa, o którym właśnie swego czasu powiedział jeden z [illegible] posłów polskich w Berlinie, że [illegible] pruskiego na jego pieczęci [illegible] wszystkie kr[illegible] bądź bezpośredni[illegible] [illegible]stwu polskiemu w zaborze pruskim, a szczególnie ludności górnośląskiej.

Z tem wszelako liczyć się trzeba, że księża centrowi na G. Śląsku nie zmienią, więc przed nimi należy [illegible]. Z tego przedewszystkiem działacze polscy na G. Śląsku zdając sobie sprawę, szeregi narodowe wzmacniać powinni z tej strony, z której największe zagraża nam niebezpieczeństwo.

Początki wielkiego strajku.

(Tel. „N. Reformy").

Londyn, 27 lutego.

Wczoraj kilka tysięcy górników w Derbyshire rozpoczęło strajk, dziś przyłączy się do strajku 50.000 górników, a jutro wstrzyma pracę 100.000 robotników. Rokowania jednak tymczasem trwają dalej. Właściciele kopalń godzą się już w zasadzie na zaprowadzenie płac minimalnych, żądają jednak przedewszystkiem ograniczenia ich i wykluczenia z nich kobiet, robotników starszych i młodocianych. Dalej żądają właściciele kopalń ustanowienia pracy minimalnej robotników. Obawiają się bowiem, że na wypadek zaprowadzenia płac minimalnych, robotnicy nie zechcą tyle pracować, jak dotąd i dzień lub dwa dni w tygodniu nie przyjdą do pracy, zadowalniając się z góry pewnym zarobkiem. Z tego powodu porozumienie dotąd nie przyszło do skutku.

Podczas rokowań wyłaniają się rozmaite propozycye. Między innemi proponuje rząd, aby cały zarobek, jaki przypada na robotników, został rozdzielony w równej części na wszystkich robotników, spodziewając się, że przez to robotnicy sami starać się będą, aby tylko pilni i zdolni robotnicy byli zatrudnieni w jednej i tej samej kopalni.

Kolejarze uchwalili na razie nie urządzać strajku z sympatyi dla górników, nie ulega natomiast wątpliwości, że zarządy kolejowe wstrzymają lub zredukują ruch na wypadek rozszerzenia się strajku. Przeważna bowiem część fabryk angielskich znajduje się w posiadaniu węgla, wobec czego składy węglowe w tych fabrykach są znacznie mniejsze, niż w innych krajach. Na wypadek strajku więc fabryki te znajdą się od razu bez węgla.

Dalszem następstwem strajku węglowego będzie zmniejszenie się eksportu towarów angielskich i z tego powodu brak zajęcia dla robotników portowych. Najdotkliwszem jednak następstwem byłaby ogólna drożyzna, która już teraz w wielu miastach daje się bardzo odczuwać.

Rząd, z obawy przed rozruchami, czyni już teraz rozległe środki ostrożności i wysyła wojsko do wszystkich zagrożonych miejscowości. Strajkujący starają się pozyskać wojsko do swoich celów. Wczoraj aresztowano w Aldershot jednego robotnika, który rozdawał żołnierzom proklamacye, wzywające ich, aby nie strzelali do górników.

W gmachu parlamentu strzelił wczoraj ślepym nabojem jakiś pastor, wołając: „Przyszedł mesyasz. Robotnicy, rozszerzajcie tę wiadomość, rzućcie wasze narzędzia i przestańcie pracować".

Pastora tego, prawdopodobnie chorego umysłowo, aresztowano. Pastor wciąż mówił o bliskim wybuchu strajku i pochwalał postępowanie robotników.

Juanszikaj.

I.

Geniusz polityczny zmarłego Lihungczanga przejawił się przedewszystkiem w jego systemie rozumienia objawów życia zbiorowego i w przewidywaniu trafnem jego dalszego rozwoju. Poznawszy cywilizacyę zachodu, zrozumiał ten genialny Chińczyk, że prędzej czy później wtargnie ona także i do Chin, obalając stare ich pojęcia i instytucye i zastępując je nowemi, do nowoczesnych wymagań życia lepiej przystosowanemi. W przewidywaniu tego nieuniknionego zjawiska starał się Lihungczang wychować takich ludzi i mężów stanu, którzy w okresie takiej przebudowy wewnętrznej swojej ojczyzny mogli jej być najbardziej pożytecznymi i pomocnymi. Wśród tych wychowanków Lihungczanga znajdował się także dzisiejszy pierwszy prezydent republiki chińskiej — Juanszikaj.

Z pochodzenia należy Juanszikaj do t. zw. „chań-ciuniów", t. j. Chińczyków, poddanych dynastyi Min, którzy w czasie podboju Chin przez dynastyę mandżurską przeszli na jej stronę i w nagrodę za to zostali zaliczeni do ośmiosztandarowej organizacyi wojskowej. Tak więc Juanszikaj pochodzi z rodziny wojskowej, dzięki czemu już w dzieciństwie otrzymał wychowanie wojskowe.

Po raz pierwszy zjawił się Juanszikaj na horyzoncie politycznym przed wojną chińsko-japońską, kiedy to Lihungczang wysłał go do Korei w charakterze generalnego rezydenta przy dworze seulskim. Na tem stanowisku Juanszikaj przez swoje zabiegi celem uzyskania pomocy militarnej chińskiej dla cesarza koreańskiego zaostrzył stosunki chińsko-japońskie do tego stopnia, że ostatecznie przyszło do wojny. — O tym pierwszym okresie działalności politycznej Juanszikaja pisze publicysta i historyk nowych Chin Lauciczao: „Juanszikaj szukał w tem tylko sposobności, aby wyróżnić się jakąś zasługą dla ojczyzny i dlatego przesadzał w ocenie wypadków. Nie obliczył on, że krok w krok za nim idą Japończycy i jedynie dla ambicyi swojej poświęcił setki tysięcy ludzi i godność państwa chińskiego, które niezachwianie tysiące lat stało".

Nieszczęśliwy wynik wojny chińsko-japońskiej spowodował usunięcie się Juanszikaja na czas jakiś z widowni publicznej. Dopiero w r. 1893 mianowany on został daotajem w Wenczufu, a w roku 1897, po powołaniu Lihuangczanga do wielkiej rady „cuń-li-jamiń", przeniesiony został do prowincyi Czilijskiej, jako generalny prokurator, potem zaś mianowany został kandydatem na wiceministra, z siedzibą w Tientsinie, gdzie otrzymał specyalną misyę zorganizowania armii prowincyi czilijskiej. W roku 1899 Juanszikaj mianowany został wiceministrem robót publicznych, w rok potem gubernatorem prowincyi szanduńskiej. Od tego też czasu gwiazda Juanszikaja zaczyna wschodzić coraz wyżej, świecąc niezwykłym blaskiem. Już jako organizator armii czilijskiej wyrobił on sobie opinię znakomitego i zakochanego w swym fachu generała. Teraz jeszcze miał olśnić Chiny swoim geniuszem administracyjnym. Unieśmiertelnił się on mianowicie sposobem, jakim stłumił ruch bokserski w roku 1900, w prowincyi szanduńskiej, która była właśnie kolebką tego ruchu.

Pewnego dnia r. 1900 zjawiło się u Juanszikaja, jako gubernatora Szandunia, kilkunastu przywódców partyi Sihetuań t. j. bokserskiej, aby mu obwieścić swój zamiar wytępienia wszystkich cudzoziemców i zaprosić do popierania tej ich działalności. Przywódcy bokserów twierdzili, że dzięki pewnym tajemniczym zaklęciom ciała ich posiadły tę własność, że nie ranią ich kule, ani miecze. Juanszikaj wysłuchał spokojnie i uważnie wywodu bokserów, a potem zapytał ich, czy już tę cudowną własność swoich ciał wypróbowali, i czy w danym razie nie byliby skłonni poddać się takiej próbie publicznie. Po krótkiem wahaniu przewódcy bokserscy zgodzili się na propozycyę Juanszikaja. Stanęło na tem, że nazajutrz rano dwunastu przywódców bokserskich miało stanąć na placu ćwiczeń wojskowych, aby poddać się strasznej próbie. Juanszikaj kazał zawiadomić o tem ludność, która też nazajutrz nieprzejrzanemi tłumami otoczyła miejsce próby. Naprzeciw dwunastu bokserów stanął oddział wojsk po europejsku zorganizowany. Przywódców bokserskich wzięli żołnierze na cel. Po chwili na komendę padła salwa i wszyscy nietykalni bokserzy legli martwi na piasku... Wtedy Juanszikaj zwrócił się do zebranych tłumów z przemówieniem, wskazując na zabitych bokserów, jako na oszustów, którzy chcieli okłamać lud, i zapowiadając, że odtąd będzie wobec wszystkich bokserów stosował najsurowsze represye. I rzeczywiście wtedy w ciągu kilku tygodni Juanszikaj dowiódł, że potrafi nie oszczędzać krwi ludzkiej, jeżeli tego jego polityka wymaga. Sam opowiadał potem posłowi rosyjskiemu Pokotiłowowi, że w jednym tylko Szańduniu kazał stracić przeszło czterdzieści tysięcy bokserów!... Rezultat jednak osiągnął. Powstanie bokserskie tam właśnie, gdzie zostało zorganizowane pierwotnie, tam wcale nie wybuchło.

W czerwcu 1901 r. Juanszikajowi zmarł ojciec. Wedle praw chińskich, powinien on był wskutek tego opuścić swoje stanowisko i na trzy lata usunąć się w zacisze domowe, celem opłakiwania zmarłego. Jednakowoż edyktem cesarskim zwolniono go od tego trudnego obowiązku i mianowano go wicekrólem prowincyi czilijskiej z tą specyalną misyą, aby oczyścił prowincyę z wałęsających się jeszcze szajek bokserskich. Na tem stanowisku Juanszikaj ujawnił jeszcze jeden rodzaj swoich talentów, mianowicie — dyplomatyczny. W stosunku z koalicyjnym rządem tymczasowym europejskim, który utworzono po zajęciu Pekinu, umiał on postępować tak, że wszystkie sprawy, nieraz najbardziej drażliwe, załatwiał zgodnie ku obopólnemu zadowo[illegible]równo swojego rządu, jak i przedstawicieli mocarstw. Od tego też czasu datują się doskonałe stosunki Juanszikaja z przedstawicielami Europy. Ze strony dworu posypały się też na Juanszikaja nagrody i najwyższe odznaczenia. W grudniu 1901 roku został on mianowany młodszym opiekunem następcy tronu. W dwa miesiące potem nadano mu złoty pas — najwyższe odznaczenie, równające odznaczonego z książętami krwi cesarskiej czterech wyższych stopni. Równocześnie powierzono mu naczelne kierownictwo w zarządzie kolei północno-chińskich i zamianowano prezydentem komisyi, powołanej świeżo do przygotowania reform prawnych, oświatowych i ekonomicznych w państwie.

Od r. 1904 wzmaga się w Chinach ruch reformistyczny. Na czele jego stają Juanszikaj na północy a Czauczidun na południu. Komisya dla reform państwowych pod kierownictwem Juanszikaja zaczyna pracować bardzo energicznie, skupiając głównie swą uwagę na reformach wojskowych i szkolnych. Juanszikaj stawia wówczas żądanie, aby wszystkie świątynie budyjskie przemienić na szkoły i aby uczniowie obowiązkowo uczyli się sztuki wojskowej. W charakterze instruktorów sprowadza Juanszikaj oficerów japońskich. Powstaje mnóstwo specyalnych szkół wojskowych. Armia otrzymuje nowe umundurowanie wedle typu europejskiego. Poza tem Juanszikaj bierze ciągle bardzo żywy udział w całym ruchu reformistycznym, który szczególniej po wojnie rosyjsko-japońskiej przybiera w Chinach ogromne wprost rozmiary. Niema poprostu ani jednej większej reformy, które Juanszikaj nie byłby jeżeli nie wprost inicyatorem, to w każdym razie bardzo wybitnym współtwórcą.

Po bombardowaniu Bejrutu.

(Telegramy „Nowej Reformy").

Berlin 27 lutego

„Lokal Anzeiger" mimo zaprzeczeń utrzymuje, że bombardowanie Bejrutu rzeczywiście się odbyło i wyrządziło w mieście olbrzymie szkody. Rząd turecki czyni nadzwyczajne starania dla ochrony Europejczyków. Pewien Arab, który konno jeździł po mieście i wzywał do rzezi obcych, został przez żandarmów zastrzelony. Liczba zabitych w czasie bombardowania wynosi 300, w czem znajduje się 50 żołnierzy tureckich.

Rzym 27 lutego.

Dzienniki zapewniają, że nie jest wykluczonem, iż podobne zajścia, jak w Bejrucie, wkrótce się znowu powtórzą, zwłaszcza jeżeli rząd turecki wydali rzeczywiście wszystkich włoskich poddanych z Turcyi. Europa musi się przekonać, że flota włoska ma inny cel, aniżeli spacerować po morzu Egejskiem.

Konstantynopol 27 lutego,

W prasie tutejszej panuje wielkie wzburzenie z powodu wypadków w Bejrucie. Prasa wzywa rząd, aby wreszcie wydalił wszystkich Włochów z Turcyi, nałożywszy na nich poprzednio wielki podatek wojenny.

Paryż 27 lutego.

W prasie tutejszej panuje wielkie niezadowolenie z powodu zbyt wielkiej rezerwy rządu. Dzienniki zarzucają rządowi, że wysłał tylko jeden krążownik do Bejrutu, sądząc, że nie wystarczy to dla obrony interesów francuskich, tak bardzo zagrożonych przez Włochy. Interesa francuskie w Bejrucie zostały naruszone. Dzienniki wyliczają wszystkie fabryki i zakłady przemysłowe oraz koleje, które w Bejrucie są w rękach francuskich i oświadczają, że napad na Bejrut równa się napadowi na kolonię francuską.

Paryż [illegible] lutego

Porta wystosowała do mocarstw protest także z powodu zbyt krótkiego terminu, jaki komendant włoski dał okrętom tureckim, termin ten bowiem wynosił zaledwie 20 minut. Sprzeciwia się to więc duchowi i przeznaczeniu konwencyi w Hadze.

Frankfurt 27 lutego.

„Frankfurter Zeitung" donosi z Konstantynopola, że Turcya zgodziła się, aby Francya wysłała dwa okręty wojenne do Bejrutu dla ochrony swoich interesów.

Z życia Hugona Kołłątaja.

Jakby na pociechę wśród wielkich nieszczęść, które gromem uderzyły w ojczyznę naszą u schyłku XVIII wieku, na kartach dziejów Rzeczypospolitej w najstraszniejszych chwilach jej istnienia jawi się szereg ludzi prawdziwie wielkich, którzy całe istnienie swe złożyli na jej ołtarzu, walcząc o jej byt, o jej honor i odrodzenie.

W innych, pomyślniejszych okresach rozwoju dziejowego taki poczet mężów starczyłby na ugruntowanie na długi czas niezależnego bytu i potęgi państwowej kraju naszego. Niestety, upadek polityczny i moralny, rozprzężenie i anarchia, będąca wypadkową całego szeregu wiekowych przyczyn, zbyt podgryzły korzenie bytu Polski, ażeby praca i wysiłki najgenialniejszych nawet mężów podtrzymać były zdo-

TADEUSZ KONCZYŃSKI.

ZAWROTNE DROGI.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

26 (Ciąg dalszy.)

Wanda spojrzała uważnie na męża, lecz nie wyczytała nic w jego oczach i w jego rysach, coby ją mogło zaniepokoić. Uwierzyła, że to, co mówi, mówi szczerze i że pogodził się tak samo z faktem bezwzględnego rozwodu, jak przed trzema miesiącami pogodził się z faktem jej wyjazdu z domu.

Radość, że groźna chmura dalszych zatargów rozwiała się sama przez się, napełniła ją wdzięcznością dla Stefana. Postanowiła też dać temu wyraz gorący wobec Wogóckiego.

— Ach, bo pan nie wie nawet — odezwała się z zapałem — jak mój mąż rozumie i kocha przyrodę. To nie bezduszny gospodarz, który rzuca ziarno w ziemię i myśli tylko o tem, jakby wyssać ją i wyzyskać, on niemal umie rozmawiać z zagonami... wie, kiedy są głodne, kiedy i jak trzeba je nasycić, aby im dać pełną radość rodzenia. On nie chce, aby ziemia w męce i trudzie dawała plony, ale w najwyższej rozkoszy i z głęboką radością. — Dopiero wówczas, chleb, mówi, jest pożywny i daje siłę niezwalczoną człowiekowi.

— Jak widzę, to mąż pani jest mistykiem — wesoło zauważył Wańkowski.

— Mistykiem, jak mistykiem — broniła Wanda — ale że jest człowiekiem, który głębiej patrzy w przyrodę, niż niejeden artysta, to fakt...

— Pochlebia ci — szepnął żal w duszy Stefana — chce cię uśpić, ukołysać melodyą słodkich słów, byleś dalej dał się wyzyskiwać.

Rzeźbiarz zaś twierdził:

— Owszem, jest mistykiem, skoro rozmawia z zagonami! Dla mnie mistycyzm nie jest chorobliwą manią wgłębiania się w Niepoznawalne i w Niewiadome ze stratą zdrowych podstaw rozumowych, ale jest to najgłębszy prainstynkt, który istocie ludzkiej daje możność wyczuwania wspólnoty wszechżycia i wszechpoczątku. Człowiek, przestający wciąż z przyrodą, zachował lepiej i czyściej ów prainstynkt, który mówi mu, że radość i ból, szczęście i nieszczęście, to zjawiska podobne, jak burze, posuchy, czarodziejskie zachody i srebrne noce księżycowe... Wyzbądźmy się egoizmu zdobywczego człowieka, a nauczmy się altruizmu bezosobowego przyrody... a wymrze wśród ludzi nienawiść i zemsta...

— Broni jej! Broni jej! hahaha! — zachychotał w piersiach Wogóckiego głos ironii — wszystko, co mówi, to dlatego, abyś ty się wyrzekł swych praw. Pozorna różność ich zdań, sens i dążenie to samo! hahaha!

— Chcą cię oszukać! winowajcy — wbijała mu zazdrość kły w rozdrażnione serce.

Oświadczył zimno i głośno:

— Byłby to idealny świat, gdyby ludzie podobni byli do natury. Niestety... trzebaby wpierw zreformować przyrodę, jeśliby miała stać się nam, ludziom, wzorem. Trzebaby apostołować wśród wiciokrzewów, jemioł, kamionek, wśród mnóstwa mchów, grzybów i tysięcy nisko ustrojowych roślin, aby przestały wieść pasożytnicze życie; a wówczas my ludzie...

Rzeźbiarz jednak nie dał za wygraną, lecz oświadczył:

— Ludzie są najwyższym tworem przyrody. I dlatego w nas żyć może najgłębsza świadomość harmonii. To, com mówił przedtem, było tej świadomości wyrazem... znajdziemy szlachetne wzory w prostej przyrodzie... na ujemne nie zwracajmy uwagi... ja przynajmniej myślę, że tak trzeba robić...

— A zatem pańskie credo życiowe? — podchwycił Wogócki.

— Moje credo? — powtórzył rzeźbiarz — bardzo ostre pytanie. Ale jeśli mam wyrzec to, co jest imperatywem w mojem życiu, powtarzam w mojem osobistem, to rzeknę, że pragnę nie wyrządzać świadomie nikomu krzywdy.

Wogócki wbił w niego wzrok przeszywający, jakby chciał się przekonać, czy to były tylko czcze słowa hypokryty, czy też podyktowała je naiwność.

Lecz zarazem jęły w nim krzyczeć tajne głosy:

— A dlaczego mnie wyrządzasz niepowetowaną krzywdę? a dlaczego mnie rabujesz to, co jest mojem szczęściem? rozkoszą? wszystkiem?

Opanował się jednak i rzekł tylko krótko:

— A zatem sieje pan szczęście dokoła siebie...

— Chciałbym — odparł Wańkowski, domyślając się ironii w słowach Stefana — niestety, nie wszystko wynika tylko z mojej osobistej chęci. Bywa tak, że ktoś, dbając o czyjeś szczęście, mógłby komuś trzeciemu zniszczyć wymarzone szczęście i odwrotnie...

Wogócki pobladł. Zrozumiał bezlitosną prawdę, płynącą ze słów rzeźbiarza.

— Gdyby dbał o moje szczęście — rozważał w myśli — toby musiał zniszczyć wymarzone szczęście Wandy, która go kocha — — —

Zacisnął powieki mocno, aby opanować ból, który rodził się w nim nagle za każdem przypomnieniem faktu rozłąki i oczywistej miłości, rosnącej między dwojgiem istot, jadących z nim razem. Ból przymierał na chwilę, przekształcając się w ostrą ironię, sarkazm lub mściwość, lecz za lada słowem brał go na nowo w swoje posiadanie.

Wogócki mimo to panował nad sobą.

Zaległa głęboka cisza.

Wanda zrozumiała również bezlitosną prawdę, mimowoli wypowiedzianą przez Wańkowskiego i żal jej się zrobiło, że Stefan cierpiał teraz właśnie, kiedy ostatnie godziny pobytu jego w Warszawie w jej towarzystwie powinny zostawić w jego pamięci wrażenie, że jest dobrą kobietą, która nie dążyła do jego nieszczęścia — jeżeli zaś tak się stało, to w tem nie była jej wina, ile raczej cała wina była po stronie fatalności losu...

Dlatego też, wciśnięta w głąb siedzenia, odezwała się po chwili cichym głosem:

— Ach, jakże życie jest niedobre — — żaden człowiek nie powinien na świecie cierpieć — — jeżeli umierają uczucia, to powinny umierać obopólnie w jednem i drugiem sercu... uczucia powinny stanowić harmonię dusz, która gaśnie z chwilą, kiedy jeden ton zamilknie...

— A ton drugi, trzeci? — zapytał artysta.

— Nie odnajdując się w harmonii — kończyła swoją myśl — powinien także zamilknąć — —

— I wówczas świat przestałby się rozwijać, świat psychiczny — oświadczył Wańkowski śpiewnie — o nie! ja idę w życie tak, jak życie mnie bierze. Wyobraźnia moja snuje pomysły, daje mi wizye kształtów, więc daję im życie — — i to jest mój imperatyw wewnętrzny — — lecz z prądem życia płynę tak, jak ten prąd mię niesie — i to jest imperatyw świata, zewnętrznego absolutu, który mną rządzi. (C. d. n.)

łaty walącą się nawą niepodległego Rzeczypospolitej bytu. Chlubą byli kultury i cywilizacyi naszej, dumą narodu tacy mężowie, jak Kościuszko, Staszic, Niemcewicz, Konarski, Ignacy Potocki, Stanisław Małachowski, ale ich gorąca miłość ojczyzny, rozum stanu i największe wysiłki nie były w możności naprawić tego, co zepsuły wieki, nad czem pracowała kręcia robota obcych i wysilały się mózgi polityków europejskich, przyspieszające upadek i rozbiór Polski.

W gronie najlepszych, najzasłużeńszych i najrozumniejszych synów ojczyzny ks. Hugon Kołłątaj był jednym z tych, którym potomność hołdem wdzięcznej pamięci ma obowiązek nagrodzić zapomnienie, jakiego doznali od współczesnych. Zapomniany do tego stopnia, że nawet kości jego ślad zaginął na cmentarzu warszawskim Hugo Kołłątaj powstaje zmartwych, aby pamięcią zasług zaświecić i stanąć świadectwem wobec dzisiejszego pokolenia, jaki duch, jakie zasady i jaka wola panowały wśród grona wielkich reformatorów politycznego ustroju Polski na schyłku XVIII stulecia.

Hugo Kołłątaj urodził się w dniu 1 kwietnia 1750 r. w Dederkałach Wielkich w powiecie Krzemienieckim na Wołyniu z szlacheckiej rodziny pochodzenia litewskiego. Pierwsze lata nauki odbył chłopiec pod ochmistrzem domowym, objawiając od wczesnej młodości umysł ścisły i rozważny, oraz niezwykłą pamięć. Po ukończeniu szkoły w Pińczowie wstąpił w 16 roku życia do Akademii krakowskiej, gdzie przez 2 lata słuchał nauk teologicznych i filozofii. Następnie wyjechał, jako młody kleryk, do Rzymu dla dokończenia wykształcenia, bez którego nie mógłby marzyć o zdobyciu wysokich stanowisk kościelnych, do których pchała go niepowściągniona ambicya.

Wyświęcony na kapłana w Rzymie, powraca Kołłątaj w r. 1774 do kraju, jako kanonik katedralny z nominacyi papieża Piusa VI. Ta łaska Rzymu, o którą Kołłątaj usilnie zabiegał, zjednała mu zaraz na wstępie do kraju niechętnych. Pierwszy stanął przeciw niemu biskup Sołtyk, dotknięty żywo tą ingerencyą kuryi rzymskiej. Zręczny Kołłątaj jednak umiał dotrzeć do dworu i tam przeciwników swoich zwalczył, zjednał sobie brata jego Michała, późniejszego prymasa, a przez Potockiego i Piramowicza, pracujących w komisyi edukacyjnej, i zaznaczywszy się jako dzielny pracownik uzyskał od nich poparcie dla swych planów reformy Akademii krakowskiej.

Dzieła tego dokonał Kołłątaj z nadzwyczajną energią. Rewizya spraw akademickich wykazała niedbalstwo poprzedniej gospodarki. Zamiast 5 a nawet podobno 3 tysięcy złotych polskich rocznego dochodu, jakim rozporządzał uniwersytet, Kołłątaj wydobył z pod ruin owych 70.000 złp. Pozbierał wszystkie dokumenty, dyplomy i nadania uniwersytetu i rozkazał wydrukować je w osobnej księdze. Księgozbiór przeniesiony do nowego gmachu kazał zgromadzić razem i dał początek księgozbiorowi uniwersyteckiemu, który odtąd rośnie i wzbogaca się stale.

Nie tu miejsce na bliższe omawianie reformy uniwersytetu dokonanej przez Kołłątaja. To jedno zaznaczyć należy, że reformy te oznaczały zupełne odrodzenie Jagiellońskiej wszechnicy „in capite et in membris" i że odtąd weszła ona w nowy okres swego istnienia.

Równolegle z tą sprawą prowadził Kołłątaj dzieło reformy szkół średnich, a wszczególności szkoły Nowodworskiej w Krakowie, rozciągając granice planu nauki i zbliżając go do planu uniwersyteckiego.

Zawistne duchowieństwo, widząc rosnący wpływ i znaczenie Kołłątaja, poczęło tymczasem prześladować świeckiego reformatora, który przy swoich społeczno-edukacyjnych pracach, nie miał czasu pełnić obowiązków kapłańskich, a nawet nosił strój świecki. Wytoczono mu proces długotrwały o zagarnięcie jakoby dóbr duchownych i o zaniedbywanie obowiązków duszpasterskich. Ze sprawy tej wyszedł Kołłątaj źle, odebrano mu włości kościelne i zagrożono wyklęciem, skutkiem czego musiał oddalić się z Krakowa. Powrócił dopiero w r. 1782 po wywieszeniu biskupa, gdy akademicy upomnieli się o niego. Rewizya sprawy jego z duchowieństwem wypadła na jego korzyść, i to umożliwiło Ignacemu Potockiemu przywrócenie Kołłątajowi godności wizytatora uniwersytetu. W r. 1783 wybrany rektorem uniwersytetu, sprawował te obowiązki przez 3 lata, t. j. do chwili otrzymania urzędu cywilnego referendarza litewskiego.

Na tem stanowisku zastaje go Sejm czteroletni. Podówczas Kołłątaj zbliżył się do Małachowskiego i Potockiego, głównych twórców Konstytucyi 3-go Maja. Za ich wpływem poczyna dojrzewać w nim program polityczny, który niebawem złoży swe wyznanie w wydanych w r. 1788 „Listach Anonyma do St. Małachowskiego".

Widnieje w tej książce ogromna erudycya i dojrzały, świadomy dróg i celów, przepojony miłością sprawy narodowej umysł Kołłątaja. Kreśląc wymownie i gorącem piórem niedolę miast i ludu, stawiając przed oczy szlachty krytyczne położenie całego narodu, domaga się Kołłątaj gruntownych reform politycznych, świadom tej wielkiej prawdy, że naród w sobie tylko powinien szukać oparcia do powstania z upadku. Wpływ, jaki pismo to wywarło na masy szlacheckie, był olbrzymi. Podniosło ono ducha obywatelskiego, natchnęło wszystkich nadzieją lepszej przyszłości.

Dla zdobycia szerszego wpływu na współczesnych zgromadził Kołłątaj w domu swoim cały szereg wybitnych pisarzy, którzy pracami swemi, wydawanemi w broszurach treści politycznej, wzmagali owo natężenie umysłowe i wyrabiali opinię, jakie poprzedziło zjawienie się wiekopomnej Konstytucyi 3 Maja.

W dziele jej powstawania Kołłątaj był jedną z najczynniejszych sprężyn i dzieli zasługę tej wielkiej myśli na równi z gronem tych wielkich patryotów, którzy na chwałę narodu i własną ustawę do życia powołali.

W uznaniu tej zasługi król Stanisław August mianuje go podkanclerzym, a następnie ministrem skarbu w roku 1791. Ale i na Kołłątaja przypadła chwila upadku ducha, gdy przeciwnicy konstytucyi taranem bić poczęli w wielkie dzieło, gruntujące na nowych demokratycznych podstawach przyszły byt Rzeczypospolitej. W roku 1792 Kołłątaj widzi jedyne ocalenie sprawy w przystąpieniu do Targowicy, choć się z nią nie solidaryzuje. Gdy Targowica niszczyć poczęła wielkie dzieło, zrozumiał swój błąd i wyjechał wraz z wybitnymi patryotami do Saksonii, gdzie pracował wraz z Ignacym Potockim nad historyą konstytucyi i zbliżył się do Tadeusza Kościuszki.

Kiedy Kościuszko w roku 1794 ogłosił powstanie, Kołłątaj z Potockim udali się do Polski i w Warszawie zostali członkami najwyższej Rady narodowej, kierującej sprawami kraju.

Po upadku powstania, po wzięciu Warszawy i rzezi Pragi, Kołłątaj opuścił Królestwo i postanowił umknąć za granicę. Przebył szczęśliwie Wisłę i już na ziemi galicyjskiej czuł się prawie bezpiecznym, gdy nagle pod Przemyślem aresztowała go policya austryacka w dniu 6 grudnia 1794. Przewieziony do Przemyśla, a następnie do Józefstadu i Ołomuńca, przebył w tych fortecach przeszło 7 lat i dopiero za wstawiennictwem Adama Jerzego Czartoryskiego i cara Aleksandra I, uwolniono go w grudniu r. 1801.

Rząd austryacki, uwalniając go z więzienia, nie zwrócił mu jednak skonfiskowanych dóbr. Pozbawiony środków do życia, Kołłątaj po powrocie do kraju, chadza dzierżawami, ale bierze przy tem żywy udział w pracach oświatowych. Prowadzi głośną korespondencyę z Czackim, a nawet czyni zabiegi o nawiązanie stosunków szlachty polskiej z Napoleonem I. Za to spotyka go ponowne wygnanie, tym razem do Moskwy.

Po dwóch latach wraca stamtąd do utworzonego w roku 1808 przez cesarza Francyi Księstwa Warszawskiego, podróżuje po Poznańskiem, bawi w latach 1809—1810 w Krakowie, czyni próżne usiłowania o odzyskanie skonfiskowanych majątków.

W roku 1811 wraca do Warszawy, przyjęty już obojętnie przez społeczeństwo, któremu tyle oddał usług. Opuszczony i prawie zapomniany umiera w domu przyjaciela na Starem Mieście w dniu 28 lutego 1812. Ciało pochowano w katakumbach, a społeczeństwo ówczesne było tak obojętnem i niewdzięcznem, że nawet nie utrwaliło miejsca, gdzie spoczął wielki mąż stanu i reformator, jeden z tych, których porozbiorowa Polska słusznie zaliczyła do swych chwał narodowych.

Uratowano tylko serce wielkiego myśliciela, które wyjęte z ciała przez przywiązanego sekretarza i przyjaciela Michała Szymańskiego, w kilkadziesiąt lat po śmierci odnalazło się w kościele w Wiszniowej nad Koprzywianką w Sandomierskiem.

Jak wiadomo, senat uniwersytetu Jagiellońskiego urządza jutro, we środę, jako w setną rocznicę zgonu Kołłątaja, o godzinie 10 rano nabożeństwo w kościele św. Anny, a o godzinie 11 obchód na cześć Kołłątaja w sali uniwersyteckiej.

Towarzystwo filozoficzne urządza jutro uroczystą Akademię ku czci Kołłątaja, na której program składają się:

„Kantata uroczysta", słowa dra Lubeckiego do muzyki Świerzyńskiego, odśpiewa chór akademicki, pod kierunkiem B. Walewskiego; Przemówienie prezesa Tow. filozoficznego w Krakowie prof. Straszewskiego; przemówienie reprezentacyjne; Odczyty: Helena Radlińska: „Kołłątaj, jako pedagog", prof. dr M. Straszewski: „Kołłątaj, jako filozof"; „Gaude Mater Polonia" (hymn starodawny); „Polonez Trzeciego Maja", w układzie J. Galla, odśpiewa chór akademicki, pod kierownictwem B. Walewskiego.

Początek punktualnie o godz. 6 i pół wieczorem, wstęp za zaproszeniami.

Akademicki obchód rocznicy H. Kołłątaja, na który złożą się: śpiew chóru, odczyt prof. Chrzanowskiego, deklamacya artysty teatru miejskiego, p. Wiktora Biegańskiego i przemówienie reprezentantów młodzieży akademickiej, odbędzie się w środę 28 lutego o godz. 3 i pół w auli uniwersyteckiej (Coll. novum).

Jubileusz Krasińskiego.

Komitet obchodu ku czci Z. Krasińskiego w Krakowie otrzymał w dalszym ciągu wielką ilość telegramów z różnych stron kraju i Słowiańszczyzny całej. Najważniejsze z nich przytaczamy:

Praga. Uniwersytet czeski. „Wszechnica czeska przesyła serdeczne pozdrowienie z racyi dzisiejszego obchodu ku czci wielkiego piewcy polskiego, Zygmunta Krasińskiego". Czelakowski, rektor.

Praga. Muzeum Królestwa Czeskiego. „Pamięci wielkiego poety składa hołd czci, a uroczystości, urządzonej ku jego sławie w setną rocznicę urodzin, życzy najpiękniejszego powodzenia Zarząd Muzeum Król. Czesk.

Wrszowice (Praga). Klub czesko-polski. „Najgłębszy hołd wielkiemu poecie!" Hovorka, prezes „Klubu czesko-polskiego".

Praga. Franciszek Kwapil, literat, tłumacz dzieł Krasińskiego. „Nieśmiertelnemu Twórcy „Nieboskiej Komedyi" oddaje hołd w poczuciu gorącego zawsze podziwu, czci i wdzięczności".

Kubin (Słowaczyzna). Paweł Orszag-Hwiezdoslav, poeta słowacki, tłumacz Mickiewicza. Telegram zupełnie nieczytelny, jakby rozmyślnie poprzekręcany (przez Madziarów?). Tyle z niego wyrozumieć można: „Pokłon oddaję geniuszowi Krasińskiego i pięknu jego poezyi..."

Wiedeń. Prof. Uniw., dr Watroslaw Jagić. „Permettez d'exprimer mes sentiments d'admiration pour le grand ecrivain polonais Krasiński". Membre d'Academie Jagicz.

Zagrzeb. Związek nauczycieli szkół średnich. „Najserdeczniej łączymy się w czci dla wielkiego wieszcza, Krasińskiego, który natchnął pierwszorzędnego poetę Chorwacyi, Preradowića. Sława Krasińskiemu!"

Zagrzeb. Macierz Chorwacka. „Macierz Chorwacka łączy się braćmi Polakami w uroczystości ku uczczeniu setnej rocznicy urodzin Krasińskiego, poety świtu i zmartwychwstania". Kuczera, prezes.

Zagrzeb. Prezydyum miasta. „W dzisiejszej uroczystości setnej rocznicy urodzin wielkiego, polskiego wieszcza, Krasińskiego, łączy się z Wami, w imieniu stołecznego miasta Chorwacyi, Zagrzebia, prezydent Holjec.

Belgrad. Dr Radowan Kosznticz, prof. uniw. serbskiego, lektor języka polskiego w Belgradzie. „Cześć i chwała nieśmiertelnemu Autorowi „Nieboskiej komedyi"! Oby Galilejczyk zwyciężył!

Uroczysty poranek ku czci Z. Krasińskiego odbył się dnia 25 lutego br. w seminaryum naucz. żeńskiem w Krakowie w artystycznie przyozdobionej sali staraniem uczenic zakładu w obecności inspektora krajowego M. Zaleskiego, dyrektora zakładu J. Dobrowolskiego i całego grona nauczycielskiego. Na program złożyły się: odczyt uczenicy IV. kursu, deklamacye, śpiewy i utwory muzyczne na fortepianie i harfie. Na końcu w serdecznych słowach dyrektor wyraził uznanie uczenicom za piękne urządzenie poranku, a przedstawiwszy postać Krasińskiego i jego ideały, wezwał uczenice do naśladowania czynami wielkiego poety-myśliciela.

Kronika.

Kraków, 27 lutego.

Popis uczniów konserwatoryum muzycznego. Półroczny popis tegoroczny, jakkolwiek odznaczał się uświęconą tradycyjnie długością trwania (4 godziny) miał w wykonaniu ogólnie rzadko osiąganą w produkcyach uczniów poprawność, a w niektórych punktach programu artystyczne wykończenie, zasługujące na miano koncertowej świetności. — Z szesnastu numerów ani jeden nie raził brakiem przygotowania, lub zupełnem „niepowołaniem" adepta. Widoczna była staranność strony nauczycielskiej i uzdolnienie uczniów, wśród których zabłysł wczoraj niejeden zadatek na wirtuoza niebyle jakiego.

Klasa fortepianowa przedstawiła uczniów prof. Lalewicza, wśród nich znaną już z dawniejszych występów bardzo uzdolnioną p. Michalską-Zopothową, dalej uczniów dyr. Żeleńskiego: p. Milaszkównę i wiele zapowiadającą p. Loeglerównę, oraz ucznia z klasy prof. Barabasza.

Skrzypkowie z pod umiejętnej i pracowitej ręki prof. Wierzuchowskiego przedstawili się bardzo korzystnie zbiorową produkcyą i solową. PP. Dobrzańska i Capówna, pp. Myśliwiec, Pinkusfeld (wyjątkowo uzdolniony) i Doliński sprawiali się bardzo dzielnie, przynosząc chlubę swej klasie, a z wiolenczelistów, uczniów prof. Skarżyńskiego, słyszeliśmy dwóch, p. Schoenguta, już dziś mile słuchanego wirtuoza, i z wielkiem poczuciem muzycznem grającego p. Brandysa.

Klasa śpiewu prof. Ludwiga popisała się tym razem bardzo zaszczytnie, zdobywając sobie najsilniejsze może oklaski. PP. Zarankówna i Szwedzińska, pp. Urbanowicz, Mann (fenomenalny materyał głosowy) i Kominkowski, wywiązali się ze swych zadań nader chwalebnie, a kwartet z op. „Faust", wykonany przez nich na zakończenie produkcyi, był dowodem dobrego przygotowania i dał miłą miniaturę produkcyi operowej.

Szkoła ceramiczna. Wydział Tow. art. pol. „Rzeźba" wystosował następujące pismo:

Wysoki Wydziale krajowy! Dowiadując się o postanowieniu zamknięcia szkół ceramicznych w Podgórzu i Kołomyi, a natomiast założenia średniej szkoły ceramicznej — Towarzystwo artystów polskich „Rzeźba" uprasza Wydział krajowy, aby tę szkołę założył w Krakowie. Ścisły związek sztuki rzeźbiarskiej z ceramiką i doniosłe znaczenie, jakie ma dla rzeźbiarzy istnienie na miejscu pieców, wymaga, aby zakład naukowy ceramiczny był założony w najwybitniejszem środowisku artystycznem Polski, skupiającem najwięcej sił rzeźbiarskich, t. j. w Krakowie. Wśród wszystkich miast polskich Kraków ma najbogatsze tradycye artystyczne i te czynią go najstosowniejszym, głównym w Polsce warsztatem artystycznej pracy. W Krakowie winny się gromadzić wszystkie rzemiosła pokrewne sztuce, aby pracować na całokształt polskiej sztuki.

Wysoki Wydział krajowy raczy również wziąć pod uwagę utworzenie w szkole ceramicznej kursu czysto artystycznego, trwającego 2—3 lata, a poświęconego wyłącznie ceramice artystycznej. Jest to z tego powodu nadzwyczaj ważnem, że ceramika artystyczna u nas zupełnie nie istnieje, mimo poszczególnych dobrych chęci i usiłowań.

Poza względami czysto artystycznemi przemawiają też względy natury praktycznej, jako to: łatwość przewozu glinki z Czech, ułatwienie eksportu i t. d.

Towarzystwo artystów polskich „Rzeźba" zwraca się z gorącą prośbą, aby Wydział krajowy, dbając o dobro sztuki polskiej, założył szkołę ceramiczną w Krakowie.

Sekretarz: Włodzimierz Konieczny, prezes Ksawery Dunikowski.

Prusacy a polskie Towarzystwo emigracyjne. Opiekujące się wychodźcami polskimi i ruskimi Towarzystwo emigracyjne w Krakowie jest solą w oku hakaty. Prusacy radziby wyzyskiwać dalej naszych wychodźców, a wspomniane Towarzystwo daje wychodźcom wskazówki, jak się mogą skutecznie bronić przed wyzyskiem. To pobudza hakatę do gniewu i do rozpuszczania wielce naiwnych bredni. I tak „Schlesische Zeitung" pisze, że P. T. E. jest wynikiem zmowy politycznej między dwoma narodami: polskim i francuskim, zmowy, mającej na celu zgubę Prus. Gazeta ta utrzymuje, że P. T. pobiera od francuskich pracodawców po 20 franków prowizyi za każdego zapośredniczonego robotnika, prowizyę zaś tę przeznacza na polski fundusz bojowy, który ma pójść na walkę zbrojną z Prusami. Obliczając liczbę robotników, wysyłanych co rok przez P. T. E. do Francyi tylko na 100.000, „Schlesische Zeitung" dochodzi do wniosku, iż w ten sposób ów polski narodowy fundusz bojowy dostaje od P. T. E. rocznie dwa miliony franków zasiłku.

„Kölnische Zeitung" zdobywa się na pomysł wielce znamienny, a mianowicie: radzi, aby Niemcy założyli sobie we Lwowie ruskie towarzystwo emigracyjne i starali się zamiast Polaków ściągnąć do Prus jak najwięcej robotników ruskich, którzy są „deutsch-freundlich", a czują teraz tem większą urazę do Polaków, którzy nie dopuszczają ich do budowy kanałów (!).

Jak widzimy, domysły i pomysły hakatystów nie odznaczają się rozsądkiem.

Raut na dochód Przytuliska weteranów z r. 1863/4 w połączeniu z koncertem i loteryą fantową odbędzie się w dniu 1 marca, t. j. w piątek w salach Resursy urzędniczej (hotel Saski). Koło pań, zajmujące się tym rautem ma nadzieję, że społeczeństwo polskie poprze ich usiłowania i zgromadzając się licznie ulży niedoli zasłużonych ojczyźnie starców. Bliższe szczegóły podają afisze

Posiedzenie Tow. lekarskiego odbędzie się we środę 28 lutego w gmachu „Towarzystwa lekarskiego" przy ul. Radziwiłowskiej l. 4. z następującym porządkiem dziennym: 1) Demonstracye zarazka koklusza przez dr. Malinowskiego; 2) odczyt dr Jekelsa „O Psychoanalizie Freuda".

Z Tow. technicznego. Zapowiedziany na dziś wieczór w Tow. technicznem w Krakowie odczyt r. Zawiejskiego p. t. „Budynki gminne w ostatnich 10 latach" nie odbędzie się.

Z Uniwersytetu. Pp. Maurycy Jakobsohn rodem z Podgórza i Władysław Piotrowski z Krakowa otrzymali w uniw. Jagiel. stopień doktorów praw.

Obce banki wobec naszych pracowników. Odnośnie do notatki, umieszczonej w naszem piśmie pod powyższym tytułem proszeni jesteśmy o zaznaczenie, iż w krakowskiej filii akcyjnego Towarzystwa bankowego i kantorów wymiany „Mercur" nie pracuje żaden urzędnik narodowości niemieckiej lub czeskiej, lecz wszyscy urzędnicy są narodowości polskiej i pochodzą z Galicyi.

Z kraju.

Cieszyn, 25 lutego. (Walne zgromadzenie „Sokoła").

Walne zgromadzenie „Sokoła" odbyło się dzisiaj w sali „Domu narodowego" przy współudziale około 40 członków. Zebranie zagaił prezes „Sokoła" druh Galicz, a następnie złożył sprawozdanie z całorocznych czynności Wydziału za rok 1911. Ze sprawozdania okazuje się, że mimo niepowodzeń przedsiębiorstw na cele Towarzystwa, instytucya ta zawsze znajdowała bardzo gorące poparcie społeczeństwa. Na budowę sokolni w Cieszynie zebrano jedynie w roku sprawozdawczym pokaźną kwotę K 933·53, tak, że fundusz budowy wynosi obecnie z odsetkami kwotę K 6.868·44. Natomiast z podatku sokolego grunwaldzkiego nie otrzymał dotąd „Sokół" cieszyński ani centa, mimo, że fundusz ten zbierany w gniazdach wynosi podobno dotąd kilka tysięcy koron.

Następnie złożył sprawozdanie z części kasowej druh Dyrna. Obrót kasowy wynosił kwotę K 3.774·89 majątek Towarzystwa, po potrąceniu długów, kwotę K 10.000. Imieniem komisyi kontrolującej druh Smalec postawił wniosek o udzielenie absolutoryum, który walne zgromadzenie uchwaliło. Dłuższą debatę zajęła sprawa wyborów do wydziału „Sokoła" na rok 1912 z powodu wniesionej rezygnacyi dotychczasowego prezesa druha Galicza. [illegible] mowcy z pośród zgromadzonych [illegible] za nieprzyjęciem rezygnacyi druha [illegible], wielce zasłużonego około rozwoju [illegible] z dziesięć lat piastującego go[dność] [illegible] Towarzystwa, jednakże bezskutecz[nie] [illegible] się przyjąć druh Gali[cz] [illegible] prezesa, motywując swe postanowienie tem, że absolutnie, jako prezes, dla braku czasu nie może nadal pracować tak intenzywnie dla „Sokoła", jakby tego potrzeba wymagała. Po tym oświadczeniu przystąpiono do wyborów uzupełniających. Prezesem „Sokoła" wybrano druha Ludwika Eckerta, zaś do wydziału wybrano druhów: Hajduka i Lazara; na zastępców druhów: Suchanka i Bartosika; do komisyi kontrolującej wybrani zostali druhowie: Dyrna, Smalec i Wojnar. W części wnioskowej uchwalono podziękować ustępującemu prezesowi za jego wielce użyteczną działalność dla „Sokoła", a nadto podjęcie starań o większe zainteresowanie się ćwiczeniami gimnastycznemi i to nietylko wśród starszych druhów, lecz także wśród młodzieży.

Trzebinia, 26 lutego. (Zwłoki dziecka). — Dziś obok dworca kolejowego znaleziono porzucone w rowie zwłoki dziecka. Za wyrodną matką, która należała prawdopodobnie do kobiet przejezdnych, rozpoczęła żandarmerya miejscowa poszukiwania. — Zwłoki dziecka złożono w kostnicy na miejscowym cmentarzu.

Libiąż, 26 lutego. (Strajk górników). Strajk górników w kopalni węgla w Libiążu trwa dalej. Do porozumienia pomiędzy robotnikami a dyrekcyą kopalni dotychczas nie przyszło. Kopalni i zabudowań kopalnianych strzeże żandarmerya i kompania piechoty z Krakowa

Tarnów, 25 lutego. (W sprawie ogrodu miejskiego; posiedzenie komisyi ogrodniczej. — Z Tow. ogrodniczego. — Wieczór czwartkowy. — Egzamin dojrzałości. — Z kroniki policyjnej.)

Najładniejszem bez wątpienia miejscem w Tarnowie jest ogród miejski, jakim nie każde miasto pochlubić się może. Magistrat, jako też Rada miejska dobrze o tem wiedzą, lecz w nadziei, że piękność miejsca w zupełności wystarcza i że ogród, jako przedsiębiorstwo, opłacać się powinien, traktują to jedyne miejsce przechadzek po macoszemu. Stąd wygląd ogrodu miejskiego zaledwie odpowiada bardzo prymitywnym wymaganiom. Brak dostatecznej ilości ławek, brak chodników, nieporządki, wstrętny staw i pawilon dla muzyki, brama nieestetycznie pomalowana na żółto, niehygienicznie urządzone miejsce zabaw dla dzieci (zdaje się, nazwane z tego powodu „cielętnikiem"), wreszcie brak bramek bocznych, — oto są grzechy naszego ogrodu miejskiego, a względnie grzechy magistratu i Rady miejskiej.

Wszelkie nawoływania w Radzie miejskiej i w pismach były bezskuteczne; magistrat był głuchy, Rada miejska tak samo, pięknie brzmiące uchwały pozostawały martwemi i szły do archiwum miejskiego.

Obecnie nastają względnie lepsze chwile dla ogrodu miejskiego. Nowo wybrana komisya ogrodowa zainteresowała się tem jedynem miejscem spacerów publiczności tarnowskiej nie na żarty. Po ukonstytuowaniu się (wiceburmistrz Silbiger przewodniczący, dr Leniek — zastępca przewodniczący, prof. Wojciechowski — sekretarz, prof. Kurowski — gospodarz) członkowie komisyi poddali gruntownej krytyce obecny stan ogrodu i obmyślają środki, mające służyć do usunięcia złego. Najwięcej cięgów dostała fontanna, którą magistrat zbudował bez odniesienia się do komisyi ogrodowej. Uchwalono ułożyć preliminarz wydatków i dochodów, zakupno dwunastu ławek, budowę jednej bramki wraz z urządzeniem chodnika do klombu głównego, zniesienie niepotrzebnej altany, urządzenie klombu głównego i kilka pomniejszych spraw. Jest nadzieja, że magistrat pójdzie na rękę dobrym chęciom komisyi.

Miesięczne zebranie członków Towarzystwa ogrodniczego odbyło się z końcem ubiegłego tygodnia. Pogadankę na temat hodowli kwiatów sezonowych wygłosił prof. Kurowski, poczem między zebranych rozlosowano kilkanaście okazów doborowych odmian hyacyntów.

Ostatni wieczór czwartkowy Towarzystwa muzycznego należał do zajmujących. W program wieczoru weszły produkcye chóru męskiego, kwartetu smyczkowego, deklamacya i solo skrzypcowe z akompaniamentem fortepianu.

Egzamin dojrzałości w II gimnazyum w terminie zimowym złożył Józef Kaziród.

Policya tarnowska aresztowała niejakiego Bergera wraz z żoną za kradzież materyi na suknie wartości 250 kor. Dawidowi Schiffowi.

Wybór uzupełniający jednego członka Rady powiatowej w Ropczycach z grupy gmin wiejskich rozpisało prezydyum namiestnictwa na dzień 27 marca.

Aresztowanie szpiegów. W Stanisławowie aresztowano parę małżonków, podających się za Mikołaja i Annę Nowickich, pod zarzutem szpiegostwa. Pochodzić mają z Kijowa. Prawdziwe nazwisko aresztowanego ma być Mikołaj Rubanów.

Propaganda prawosławna w Galicyi. Jak donoszą pisma ruskie, 90 włościan z Daszawy, powiatu stryjskiego, zgłosiło w starostwie w Stryju przejście swe na prawosławie. Jeden z agitatorów odstąpił grunt i dał materyał na budowę kaplicy prawosławnej, a w najbliższej przyszłości mają sprowadzić duchownego prawosławnego. Już zeszłego roku niektórzy włościanie wysłali swoje dzieci na naukę do Rosyi i tu ma być źródło akcyi prawosławnej. Konsystorz grecko-katolicki wydelegował dziekana stryjskiego, ks. Polańskiego z Koniuchowa, do przeprowadzenia dochodzeń w tej sprawie.

Ze świata.

(b) **Odczyt o Krasińskim.** Z Wiednia piszą nam: Wiedeński oddział uniwersytetu ludowego, pierwszy z polskich towarzystw tutejszych, uczcił setną rocznicę urodzin Zygmunta Krasińskiego. Dr Edward Goldscheider, znany krytyk literacki, szef redakcyi dziennika „Wiener Allgemeine Zeitung" wygłosił w niedzielę 25 b. m., staraniem uniwersytetu ludowego odczyt, na temat „Krasiński a Słowacki". Przed licznie zebranymi słuchaczami dr Goldscheider dał w barwnem słowie obraz stosunku autora „Irydyona" do twórcy „Króla Ducha", stosunku, opartego na serdecznej przyjaźni i wzajemnem uwielbieniu. Przyjaźń dwóch wielkich poetów nie trwała długo, powodem jej zerwania była odpowiedź poetycka Słowackiego na psalmy Krasińskiego. „Do autora trzech psalmów".

Na tło wzajemnego stosunku obu poetów rzucił dr Goldscheider charakterystykę twórczości Krasińskiego, mówił o stosunku jego poezyi do epoki, w czasie której wieszcz „Nieboskiej komedyi" tworzył, o współczesności jego idei, o poglądach społecznych i poetyckich Krasińskiego. Odczyt niezmiernie zajmujący podobał się bardzo publiczności, która prelegentowi dziękowała gorącemi oklaskami.

Rocznicy Krasińskiego poświęci wiedeński uniwersytet ludowy jeszcze jeden ze swych odczytów.

(b) **Proces rosyjskiego malarza.** Piszą nam z Wiednia 26 b. m.: Dziś przed sądem przysięgłych rozpoczęła się rozprawa przeciw Jerzemu Pawłowi Modrowowi, malarzowi rosyjskiemu, oskarżonemu o kradzież obrazów z wiedeńskich galeryj ks. Lichtensteina i hr. Harracha. W sierpniu 1908 r. ukradł Modrow główkę dziecięcą, pędzla Van Dycka w galeryi hr. Harracha, kradzieże popełniał też w Krakowie, gdzie zeskamotował z Muzeum Matejki cenne rysunki. Za kradzieże popełnione w Dreźnie odsiedział Modrow 1½ roku więzienia.

Modrow pochodzi z Łodzi, gdzie też uczęszczał do szkoły handlowej. Kradzieże popełnił — jak zeznaje — z namiętności do dzieł sztuki, a nie dla zysku. Psychiatrzy orzekli, że Modrow jest neurastenikiem, jednakże nie jest chory umysłowo.

Z Wiednia telefonują nam: Złodziej obrazów z galeryj Paweł Modrow, skazany został na 2 roku więzienia.

Restauracye parlamentarne. Powiadają w Londynie, że kto chce zjeść tanio i dobrze, niech idzie do parlamentu. Ale wstęp do restauracyi parlamentarnej nie jest łatwy. Oczywiście członkowie parlamentu mają do niej wstęp, gdyż ona dla nich jest urządzona, obcy jednakże może tam się dostać tylko w towarzystwie posła. W roku ubiegłym restauracya parlamentu angielskiego miała deficyt w sumie około 30.000 marek, mimo, że otrzymała przeszło 40.000 koron subwencyi. Deficyt spowodowany został przez to, że doborowe potrawy podawano po cenach niskich. Wydano w roku 1911 z kuchni 38.818 przekąsek, 53.701 objadów, 90.522 herbat, 1222 kolacyj 1060 śniadań i 4368 nadzwyczajnych objadów. Przewodniczący komitetu restauracyjnego oświadczył, że ceny w restauracyi muszą być podwyższone. Jeżeli to przyjdzie do skutku, członkowie parlamentu muszą przygotować się na wyższe wydatki osobiste.

W parlamencie francuskim restauracya odgrywa rolę bardzo ważną, zwłaszcza gdy chodzi o napoje, gdyż służba musi znać nawyczki deputowanych.

I tak Clemenceau musi mieć na stoliku trybuny jedną szklankę z wodą, drugą zaś z winem Marsala. Podczas mowy pije naprzemian on to z jednej, to z drugiej szklanki. Podawanie napojów jest wybornie zorganizowane W sali posiedzeń po prawej stronie, za ławami monarchistów, znajduje się mała nyża, całkiem prawie zapełniona półkami, na których stoją butelki. Kelner okiem znawcy spogląda na trybunę, ażeby się dowiedzieć, kto właśnie mówi, a potem zaziera do listy mówców. Dowiedziawszy się, kto właśnie kto ma następnie przemawiać, przygotowuje dla niego ulubiony jego napój. Trzeba mieć dobrą pamięć i dłuższą praktykę, ażeby wiedzieć, co który z deputowanych pije. Poincaré pije zawsze limoniadę, Steeg kawę bez cukru, Cochéry wodę Vichy ze źródła Célestins, a Clementel tę samą wodę, ale Saint-Yorre. — Deputowani Lafferre i Bouge piją bordeaux, Camuzet wino białe, chociaż jest deputowanym z Baune, gdzie wyrabiają wino czerwone. Benoist lubi stare Anjou, a Millerand koniak. Deputowany Veber jest jedynym amatorem piwa, a ognisty mowca Breton pije mleko, gdy przemawia. Kawę czarną piją: Delcassé, Dumont, Relnoch, Roche i wielu innych. Renoult i Goude piją herbatę, a Etienne, Deschanel i Lefévre tylko wodę. Należy dodać, że deputowani za napoje nie płacą.

Zmarli.

Adam Treter, właściciel dóbr, b. prezes Rady powiatowej w Przemyślanach, umarł w Laszkach Królewskich, przeżywszy lat 53.

Na Dar grunwaldzki złożyło grono nauczycieli gimnazyum IV 15 K.

Składki. Na Macierz śląską złożyły dzieci z zakładu dra Chramca w Zakopanem 12 K, z przedstawienia samodzielnie urządzonego.

Mianowania. Minister handlu zamianował zarządcę pocztowego Stanisława Gettera w Oświęcimiu starszym zarządcą pocztowym w Buczaczu.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 26 lutego termometr doszedł od + 1·1 do 4·5 Cels. — barometr podnosił się.

Dnia 27 lutego o godzinie 7 rano stan barometru 746·3 mm., termometr 0·0 Cel.; — wiatr północno-zachodni.

Zakopane. (Tel. Związku turystycznego.)

Ciepłota najwyższa + 5·3, najniższa — 1·0°. Ciśnienie powietrza 688. Kierunek wiatru wschodni. Spad deszcz i mokry śnieg. Prognoza: przeważnie pogodnie.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

We wtorek: „Aktorki".
We środę: „Straceńcy".
We czwartek: „Halka".
W piątek: „Straceńcy".
W sobotę: W „Trzęsawisku".
W niedzielę po południu: „Cyganerya warszawska"; wieczór: „W trzęsawisku".
W poniedziałek: „Ulubieniec kobiet".

Uniwersytet ludowy im. Adama Mickiewicza w Krakowie, Szewska 16.

We wtorek: Dr Henryk Kunzek: „Sztuka grecka". (III wykład ilustr. obrazami świetlnemi.)
We środę: P. Henryk Kołodziejski: „O elektryczności". (II wykład.)
We czwartek: Dr Henryk Kunzek: „Sztuka grecka". (IV wykład ilustr. obrazami świetlnemi.)

Szkoła nauk społeczno-politycznych.

We wtorek od godz. 8—9: Prof. Fr. Bujak: Etapy rozwoju ekonomicznego w XIX stuleciu.

We środę od godz. 7—8: Dr Z. Daszyńska-Golińska: Rozwój i cechy ludności w XIX i początkach XX stulecia; od godz. 8—9: Prof. F. Bujak: Etapy rozwoju ekonomicznego w XIX stuleciu.

Kronika lwowska.

Lwów, 27 lutego.

„Irydyon" na scenie teatru lwowskiego. Wczorajsze pierwsze przedstawienie „Irydyona" na scenie lwowskiej miało charakter wysoce uroczysty i podniosły. Zebrała się w teatrze nie tylko publiczność premierowa, ale i rzadcy goście z rozmaitych sfer, niewyłączając wielbicieli muzyki, których zwabiła ciekawość co do ilustracyi muzycznej Ludomiła Różyckiego. W inscenizacyi, nieśmiertelne dzieło Krasińskiego składa się z trzynastu odsłon, prologu i epilogu. Pracy tej wysoce odpowiedzialnej i trudnej dokonał chlubnie znany publicysta lwowski Adam Zagórski i przyznać trzeba — wywiązał się chlubnie z trudnego zadania. Mimo skróceń, łączeń i kreśleń, dzieło nie uroniło nic ze swego majestatu, tak umiano uchronić każdy ważniejszy moment. Tło dekoracyjne dano bajecznie piękne. Wszystkie odsłony jakby żywcem wykrojone z rzeczywistości, której ślady jeszcze dziś oglądać można w stolicy dawnych Cezarów. I wykonanie było naprawdę godne wielkiego dzieła.

Rolę tytułową odtworzył z serdecznem przejęciem się p. Adwentowicz; Elsynoe grała pięknie p. Bednarzewska; znakomitym Masynissą był p. Żelazowski. Należą się także słowa uznania p. Dobrzańskiej za doskonałe stworzenie postaci Heliogabala. Cały zresztą zespół tworzyli pierwszorzędni artyści, a więc: p. Chmieliński, Siemaszkowa, Szobert, Dobrzański Frączkowski i inni. Reżyserya była doskonała, a pod względem technicznym podnieść należy, szybkość odsłon, dzięki czemu rzecz nie nuży, nie przewleka się zbytnio.

Ilustracya muzyczna do „Irydyona" skomponowana przez Ludwika Różyckiego przypomina formę suitę, opartą na trzech głównych motywach: koniec świata starożytnego, tęsknotę do nowych epok i tęsknotę Elsynoi. Na tych trzech tematach oparł kompozytor w szerszych zarysach swoją kompozycyę. Najpiękniejszym jest wstęp prologu niejako uwertura, dalej ustęp o charakterze kościelnym w katakombach i marsz „H-mol", wreszcie śmierć Elsynoi. Kompozytor wniknął głęboko w treść wielkiego dzieła, podkreślając trafnie poszczególne jego momenty. Wśród publiczności panował przez cały wieczór nader poważny nastrój.

K. Kr.

Strajk w uniwersytecie lwowskim? Od pewnego czasu krążą pogłoski, że w uniwersytecie lwowskim ma wybuchnąć ogólny strajk słuchaczów. Strajk przygotowują słuchacze narodowo-demokratyczni, którzy w ten sposób chcą przeforsować szybszą decyzyę władz w sprawie budowy nowego gmachu uniwersyteckiego.

Jak słychać, planuje młodzież rozpoczęcie strajku z chwilą otwarcia sesyi parlamentu.

Zjazd lekarzy rządowych z Galicyi obradował we Lwowie pod przewodnictwem dr Czyżewicza z Jarosławia. Zjazd był bardzo liczny, a oprócz spraw organizacyjnych Związku, zajmował się dwiema bardzo doniosłemi kwestyami, mianowicie zwalczaniem epidemii egipskiego zapalenia ócz (trachoma) i nadmierną w naszym kraju śmiertelnością dzieci, tudzież środkami jej zwalczania. Pierwszy temat omówił dr Kuhn, drugi referat wygłosił dr Mcmidłowski.

Izba lekarska wschodnio-galicyjska ukonstytuowała się na dalsze trzechlecie, wybierając prezydentem dr Festenburga, zastępcą dr Papéego, wydziałowymi dr Kohlbergera, dr Mikołajskiego, dr Schellenberga i dr Ziona, zastępcami wydziałowych dr Drzymalika, dr Strumieńskiego, dr Żukowskiego i dr Markiewicza.

Związek stenografów polskich we Lwowie odbył w sobotę w małej sali Towarzystwa muzycznego pierwsze doroczne walne zgromadzenie, na którem po załatwieniu spraw czysto administracyjnej natury, dokonano wyboru członków wydziału, ałsyi rewizyjnej i sądu polubownego. Prezesem Związku wybrano prof. uniwersytetu dr Ernesta Tilla.

Samobójstwo. Młoda i piękna rosyjska śpiewaczka kabaretowa, występująca w Casino de Paris we Lwowie, targnęła się na swoje życie. W towarzystwie, w czasie pozornie wesołej zabawy, wsypała trochę morfiny do szampana i wypiła zdaje się ostatni kieliszek w swem krótkiem a błyskotliwem życiu. Odwieziono ją w beznadziejnym stanie do szpitala.

Rozprawa w sprawie Banku parcelacyjnego odbędzie się dopiero w kwietniowej kadencyi przysięgłych i potrwa najmniej trzy tygodnie. Rozprawę prowadzić będzie radca Lewicki, oskarżać prokurator Franke.

Proces Macocha.

W Piotrkowie rozpoczął się dzisiaj proces przeciwko Damazemu Macochowi i tow. — Przewodniczy Wołkow w asyście Grabskiego i Pawłowicza. Oskarża podprokurator z Warszawy Niedźwiecki. Bronią Damazego Macocha adw. przys. D. Klejn (z urzędu), Izydora Starczewskiego adw. przys. K. Rudnicki (z urzędu), B. Olesińskiego adw. przys. M. Chądzyński (z wyboru), J. Piertkiewicza adw. przys. W. Kański (z urzędu), Wincentego Piankę adw. przys. Sędzikowski z Petersburga (z wyboru) i Józefa Błasikiewicza adw. przys B. Nowicki (z wyboru).

Zeznawać będzie 113 świadków: 88 powołanych przez oskarżenie i 25 przez obronę. Prócz tego powołano 3 ekspertów, 2 lekarzy i kaligrafa.

Z Petersburga przybył naczelnik departamentu wyznań obcych, Tiażelnikow.

Z Piotrkowa donoszą pod datą wczorajszą:

Sprawa Macocha niewątpliwie jutro się rozpocznie. Wszyscy świadkowie otrzymali awizacye sądowe, wzywające ich na sprawę. B. przeor, O. Rejman nadesłał z Rzymu świadectwo choroby, poświadczone przez ambasadę rosyjską w Rzymie, jednocześnie załączając swój dokładny adres: Villa Herzig, via Salaria. — Przeor O. Weloński nie przyjedzie na sprawę, bo jest bardzo chory, nawet mszę odprawia w swojej celi. Co się tyczy pozostałych OO. Paulinów, to ich obecność jest niezawodna. Przybędzie także O. Przezdziecki.

Zjazd w mieście jest nader liczny. Hotele przepełnione. Na sali sądowej i w urzędzie telegraficznym wszystkie zarządzenia, niezbędne dla dobrej obsługi dziennikarskiej, są wzorowe. Proces rozpocznie się jutro o godz. 11 przed południem.

Wojsko przeciw studentom.

(Telegramy „Nowej Reformy" z d. 27 lutego.)

Petersburg. W tutejszym uniwersytecie wybuchły wczoraj rozruchy studentów. **Uniwersytet otoczony od wczoraj wojskiem.** Wczoraj po południu odbyło się zgromadzenie kilku tysięcy studentów, na którem protestowano przeciw postępowaniu ministra oświaty Kasso, który, wbrew autonomii uniwersytetów, mianował na własną rękę profesorów.

Studenci nie chcą uznać tych profesorów, których wykłady odbyły się wczoraj **pod osłoną policyi.** Wczoraj o godz. 3 po południu **wkroczyła policya do uniwersytetu i aresztowała przeszło 200 studentów.**

Sprawa chełmska w Dumie.

(Telegramy „Nowej Reformy" z d. 27 lutego.)

Petersburg. Petersburska Agencya telegraficzna donosi: Całe wczorajsze posiedzenie Dumy zapełniła dyskusya nad 10 ustępem przedłożenia w sprawie wydzielenia gubernii chełmskiej.

Dotąd przemawiało 16 mowców, między tymi Grabski, który wskazał, że wyłączenie prawnicze absolutnie nie ma celu, gdyż w gubernii chełmskiej są i pozostaną ustawy obowiązujące w Królestwie Polskiem. Politycznie sprzeciwia się wyłączenie Chełmszczyzny idei państwowej. Ci, którzy walczą za prawem Rosyi do wyłączenia nie mają na oku korzyści państwa rosyjskiego, lecz chcą tylko zadać cios polskości, którą zwalczają.

Bar. Felkersam (październikowiec) oświadczył, że interesy ludności rosyjskiej w okręgu chełmskim są przez wydzielenie osobnej gubernii dostatecznie chronione.

P. Dymsza wskazuje, że rząd rosyjski przez 117 lat przestrzegał nienaruszalność granic Królestwa. Projektowane wyłączenie sprzeciwia się ogólnemu kierunkowi rosyjskiej polityki państwowej. Z państwowego punktu widzenia jest ono nonsensem.

Biskup Eulogiusz oświadcza, że wyłączenie jest podstawową ideą całego przedłożenia. Jakkolwiek Królestwo Polskie, jako realna wielkość, nie istnieje, jednak żyje w sercach Polaków idea samodzielności Królestwa Polskiego i ta idea przyjmuje tam zanadto konkretne formy, pod których działaniem cierpi ludność rosyjska. Wyłączenie Chełmszczyzny jest próbą ograniczenia sfery kulturalnego wpływu Polaków po Wisłę i Bug. Do Wisły niechaj pozostanie polska kultura, to jest zrozumiałe, ale w Chełmszczyźnie musi być czysto rosyjska kultura.

P. Parczewski przedstawił historyczny przegląd rosyjsko-polskich stosunków i oświadczył, że większość Dumy kontynuuje poprzednią rusyfikacyjną politykę. Rząd rosyjski wdziera się nawet w terytorya, których dotąd zwierzchność rosyjska nie dotknęła. Nawet w smutnej epoce Murawiewa nie wykonano zamachu na terytoryum Polski. Przez Dumę projektowana amputacya nie zerwie socyalno ekonomicznego związku okręgu chełmskiego z Warszawą. Ta ekonomiczna, socyalna i duchowa jedność nie da się zerwać.

Rodiczew (kadet) oświadcza, że nie wolno w imię rosyjskiego militaryzmu prześladować mowy i kultury ukraińskiej lub czyjeś prawa ograniczać.

Siuadino (nacyon.) zapowiedział, że będzie głosował przeciw wyłączeniu Chełmszczyzny, ponieważ kwestya istnienia Polski, jako samoistnej jednostki, jest nadzwyczaj sporną. Dlatego byłoby nieostrożnością wraz z obradami nad obecnem przedłożeniem debatować nad tą kwestyą.

Obrady odroczono do środy.

Wojna włosko-turecka.

(Telegramy „Nowej Reformy" z d. 27 lutego.)

Flota włoska pod Tasos.

Berlin. Z Konstantynopola donoszą, że dwa włoskie okręty wojenne pojawiły się koło Cavalla naprzeciw wyspy Tasos i skierowały armaty na miasto. Po pewnym czasie okręty te, nie strzelając, oddaliły się w kierunku Dardanelów.

Panika w Salonice.

Salonika. Komendant twierdzy wydał rozkaz, aby poczyniono wszelkie przygotowania do obrony, ponieważ zachodzi obawa powtórzenia się ponownych zajść, jak w Bejrucie. W mieście panuje wielka panika.

Bitwa pod Zandżur.

Konstantynopol. Według depeszy, nadeszłej do ministerstwa wojny, d. 23 b. m. kolumna włoska, złożona z 4 batalionów piechoty, oddziału kawaleryi i 3 bateryj artyleryi, wyruszyła celem obsadzenia miejscowości Zan[illegible]r, musiała jednak cofnąć się wskutek [illegible]wnego ognia Turków i Arabów. Po [illegible]e tureckiej padło 2 żołnierzy, straty włoskie nie są znane.

Pod Derną.

Paryż. Z Derny donoszą dzienniki, że podczas onegdajszej walki pod Derną, Turcy zabrali Włochom kilka armat i zniszczyli wybudowane przez Włochów fortyfikacye. W bitwie tej **kilkuset żołnierzy włoskich zginęło** lub zostało rannych.

Ofiary bombardowania.

Konstantynopol. Według urzędowych wiadomości, podczas bombardowania 24 b. m. zabitych zostało 58 osób, w tem 36 prywatnych, a z marynarki 2 oficerów i 2 żołnierzy, zaś 56 osób odniosło rany, w tem 1 Rosyanin.

Rokowania pokojowe.

Paryż. „Matin" donosi, że mocarstwa trójporozumienia chcą poczynić wspólne kroki w Konstantynopolu, celem wdrożenia rokowań pokojowych na tej podstawie aby oba państwa weszły ze sobą w bezpośrednie pertraktacye.

Z Austryi i Węgier.

(Telegramy „N. Reformy" z d. 27 lutego).

Prezesura Koła polskiego.

Wiedeń. Dzienniki zamieszczają już życiorysy prezydenta dra Lea, uważając jego wybór na prezesa Koła polskiego za zapewniony.

Haussa na giełdzie.

Wiedeń. Na giełdzie dzisiejszej panuje „haussa" z powodu polepszenia się sytuacyi politycznej na Węgrzech.

Odroczenie obrad komisyi finansowej.

Wiedeń. Dzisiejsze posiedzenie komisyi finansowej Izby posłów, na którem miała się w dalszym ciągu odbyć dyskusya nad podatkami, zostało zaraz po otwarciu zamknięte.

Ponieważ minister skarbu Zaleski na posiedzenie to nie przybył — poseł Diamand oświadczył, że rząd widocznie nie ma interesu w obradach i zgłosił wniosek o zawieszenie obrad.

Wniosek ten przyjęto 15 głosami przeciw 13 i posiedzenie odroczono do popołudnia.

Radykali czescy.

Wiedeń. Jak słychać, czescy radykali mają wystąpić ze Związku czeskiego. Nieporozumienia między radykałami a innemi stronnictwami czeskiemi datują się od czasu ostatniego głosowania nad prowizoryum budżetowem, gdy czescy radykali, wbrew uchwale Związku, głosowali przeciw prowizoryum budżetowemu. Istnieje więc zamiar zwołania przed zebraniem się parlamentu Związku czeskiego i wezwania radykałów, aby zachowali bezwzględną solidarność, albo wystąpili ze Związku.

Nieproszony obrońca Moskalofilstwa.

Praga. Wczoraj wieczorem wygłosił poseł Kramarz na zgromadzeniu klubu młodoczeskiego mowę o sytuacyi zagranicznej i oświadczył, że jeżeli minister spraw zagranicznych hr. Berchtold chce znaleść drogę do Petersburga, to powinien szanować narodowe uczucia Rosyan, a więc zaniechać przedewszystkiem prześladowania rosyjsko-prawosławnej ludności w Galicyi, które wywołuje w Rosyi wielkie wzburzenie. Także wobec Serców i Chorwatów powinno się prowadzić inną politykę.

Demonstracye chorwackie.

Sarajewo. Przedwczoraj urządzili studenci i mieszkańcy Mostaru demonstracye przeciw Węgrom, podczas której spalono dwa węgierskie sztandary. Policya przy pomocy wojska przywróciła spokój bez starcia z demonstrantami.— Aresztowano 19 osób, jednakże wypuszczono je następnie na wolność.

Wczoraj odbyły się demonstracye w Banjaluce, które też przeszły bez wypadku.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 27 lutego.

Znowu jedzie.

Berlin. „Tägliche Rundschau" donosi, że cesarz Wilhelm wyjedzie 19 marca z Berlina i 20 przybędzie do Wiednia, gdzie zabawi jeden dzień, jako gość cesarza Franciszka Józefa. Wieczorem tego samego dnia uda się cesarz Wilhelm do Poli, gdzie spotka się z następcą tronu arcyks. Franciszkiem Ferdynandem. — Stamtąd uda się cesarz Wilhelm do Wenecyi, gdzie 22 marca przybędzie król Wiktor Manuel. Z Wenecyi uda się cesarz Wilhelm do Korfu.

Strzał w parlamencie.

Londyn. Podczas wczorajszego posiedzenia Izby gmin strzelił pewien człowiek ku sufitowi zewnętrznej sali. — Człowiek ten, przybrany w strój duchownego, jest prawdopodobnie chorym na umyśle. Strzał nie miał żadnych złych skutków.

Wielki strajk węglowy.

Londyn. W namiętn[illegible] tonie zredagowana odezwa socyalis[illegible] wzywa robotników, aby zaniechali wszelkie[illegible] drogi interwencyi, pośrednictwa i rozstrzygnięcia przez sąd polubowny. Odezwa radzi robotnikom, aby bez głosowania robotników nie zawierali [illegible]j ugody.

Londyn. Jeden z dzienników upoważniony jest do oświadczenia, że właściciele kopalni węgla w Szkocyi, Durham, Northumberland i i środkowo-angielskich hrabstwach, zgodzili się nie tylko na płacę minimalną, ale także na jej zasady, z wyjątki[illegible] jedynie robotników młodocianych. Robotnicy miejscowi przyjęli tę propozycyę w swojem imieniu. Właściciele kopalni zawiadamią prezydenta ministrów o tym kroku naprzód, w kierunku ugody.

† Józef Mielnicki.

Dziś rano o godz. 11 przed południem zmarł nagle w Krakowie, Józef Mielnicki, artysta teatru miejskiego. Jak zwykle szedł on o tej godzinie do teatru na próbę. Nagle na ulicy Szpitalnej zrobiło mu się słabo. Wstąpił więc do pracowni krawieckiej p. Grabowskiego, aby wypocząć i pójść dalej do teatru. Ponieważ jednak czuł coraz większe pogorszenie, kazał posłać po lekarza.

Wezwany lekarz dr Mardzieński przybył i zapisał mu lekarstwo. Zanim jednak służący wrócił z apteki z lekarstwem, już Mielnicki nie żył. Zmarł on na udar serca, w 49 roku życia.

Ś. p. Mielnicki rozpoczął swoją karyerę artystyczną w Krakowie za dyrekcyi Koźmiana.

Pracował następnie z powodzeniem na scenie w Warszawie i w Petersburgu. Stamtąd wrócił śp. Mielnicki do Warszawy, skąd w roku 1908 przeniósł się na scenę krakowską.

Zwłoki zmarłego artysty przewieziono do zakładu przedpogrzebowego na cmentarz rakowicki.

Nagły zgon lubianego i cenionego artysty wywołał w całem mieście żywy żal.

Pogrzeb ś. p. ks. Józefa Krzemieńskiego.

Kraków, 27 lutego.

Dzisiaj przed południem odbył się pogrzeb ś. p. księdza prałata Krzemieńskiego, zasłużonego archiprezbitera kościoła Najśw. Panny Maryi w Krakowie. W pogrzebie wzięły udział tłumy publiczności, która pospieszyła oddać ostatnią usługę zmarłemu proboszczowi.

Zwłoki ś. p. ks. Krzemieńskiego spoczywały w parterowej sali na „Prałatówce". Dzisiaj rano odprawił przed zwłokami żałobną mszę ks. biskup Nowak, oraz ks. dr Caputa. O godzinie 9 rano odbyła się eksportacya zwłok z „Prałatówki" do kościoła Najśw. Panny Maryi. W uroczystości wziął udział ks. biskup Bandurski, ks. biskup Nowak, oraz bardzo liczne duchowieństwo świeckie i zakonne. Z prowincyi przyjechało również bardzo wielu księży. Zwłoki eksportował ks. biskup Nowak.

Kiedy wynoszono trumnę z bramy „Prałatówki", zabrał głos wiceprezydent dr Szarski i jako członek miejscowego komitetu kościelnego w podniosłych słowach pożegnał zasłużonego proboszcza. W szczególności podniósł jego starania i zasługi około odnowienia kościoła N. P. Maryi i wyraził życzenie, aby następca ś. p. Krzemieńskiego poszedł w chlubne jego ślady.

Po tem żałobnem przemówieniu ruszył żałobny kondukt do kościoła N. P. Maryi. Trumnę poprzedzał bardzo liczny orszak duchowieństwa. Za trumną szedł między innymi delegat dr Fedorowicz, wiceprezydent dr Szarski, grono radców miejskich, wreszcie bardzo liczna publiczność, która zajęła całą przestrzeń między „Prałatówką" i sąsiedniemi kamienicami, a kościołem N. P. Maryi.

Trumnę ze zwłokami umieszczono na rzęsiście oświetlonym katafalku, umieszczonym przed wielkim ołtarzem. Duchowieństwo odśpiewało żałobne wilie, podczas których odprawiało się kilkanaście cichych żałobnych mszy św. Uroczystą sumę celebrował ks. biskup Bandurski w asystencyi duchowieństwa.

Po odprawieniu egzekwij przez ks. biskupa Bandurskiego, wzięli włościanie trumnę na barki i wynieśli z kościoła. Zwłoki złożono na karawanie.

Kondukt pogrzebowy prowadzili ks. biskup Bandurski i ks. biskup Nowak.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.

Helena z Landauów Laksowa

zmarła po długich a ciężkich cierpieniach w 69 roku życia.

W nieutulonym żalu pogrążeni mąż i synowie zawiadamiają, że pogrzeb odbędzie się we środę dnia 28 lutego 1912 roku o godzinie 3 po południu z domu przy ulicy Jasnej L. 3 na tutejszy cmentarz izraelicki.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 27 lutego. (Giełda południowa). Marki 117·62. Renta majowa 90—. Renta koronowe węgierska 88·75. Akcye austr. zakł. kred. 657·—. Akcy. węg. zakł. kred. 868·—. Akcye Anglobanku 341·75 Akcye Unionbanku 634·—. Akcye Bankvereinu 550·75. Akcye Landerbanku 550·—. Akcye kolei państwowych 739·50. Lombardy 108·50. Akcye fabryki broni 836·—. Akcye tytoniowe 332·—. Alpiny 934·60. Rima-Muranyi 715·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2821·—. Losy tureckie 246 50. Ruble 254·50. Skoda 736 50. 4½ proc. Listy zawne Banku galic. dla handlu i przem. —·— do —·—.

Usposobienie: silne.

Berlin, 27 lutego. (Giełda poranna.) Akcye kredytowe 206·—. Tow dyskontowe 190·—. Usposobienie: silne.

Giełda warszawska.

Warszawa, 27 lutego. 4-procentowa renta rosyjska 91·— rub.; premiówka z 1864 roku —·— rb.; premiówka z 1866 roku —·—; 4½-proc. obligacye m. Warszawy 90·50; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 98·— rb.; 5-proc. pożyczka II. emisyi 870·50; szlacheckie 330·—; 4½-proc. listy ziemskie 89·40 rb; 4-proc. listy ziemskie 81·80 rb.; 5-proc. listy miasta Warszawy 92·95 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 88·70 rb., 5-procentowe listy łódzkie 90·85 rub.; listy miasta Łodzi 833·— rub.; akcye Banku handl. m. Łodzi 432·— rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 434·— rb.; akcye warszawskiego Banku handl. VII emisyi 418·25 rb.; Cukrownie 825·— rb.; Starachowice 265·— rb.; Lilpop 133·— rub; Rudzki 139·60; Rudzki nowe 188·50 rb.; Zawiercie 295.— rb.; Żyrardów 270·— rb.; Putiłów 60·— rub.; 5-proc. piotrkowskie 88·60 rb.; 4-proc. m. Wilna 87·10 rb.; Bank dyskontowy 496·— rb.; Borman-Szwede 380·— rb.; nowa renta austryacka 91·05; Berlin 46·27.

Duży pokój frontowy
dla małżeństwa lub samotnych pań lub panów, potrzebujących spokoju, na czas dłuższy lub krótszy, zaraz do wynajęcia z meblami, pościelą, na żądanie z kuchnią wraz z naczyniem. Osobno mieszkanie wspólne, Wielopole l. 7, I p., na prawo. 2089 1 3

Rządca

gosp., gruntownie wydoskonalony w intenzywnem rolnictwie i chowie bydła, specyalnie znający uprawę buraków cukr., z Kujaw, z Księstwa Pozn., sumienny i dobrego harakteru, szuka stałej posady w intenzywnych dobrach w Galicyi, od 1 kwietnia r. b. Zgłoszenia pod **2073** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 2073 1 2

120.000 kor.

do ulokowania na II-gie hipoteki w kwotach powyżej 10.000 koron.
Wiadomość u adwokata Dra Zygmunta Landaua, Kraków, Grodzka 32, I p. 2082 1 3

NASIENIE KAPUSTY
polskiej, Brunszwicko-Głębowickiej.
Kapusta prześliczna, ogromne białe, twarde głowy, smak wyborny, do nabycia **u Zarządu Dóbr Kopytówka,** o. p. Brzeźnica. 2084 1 2

Kupuje i sprzedaje
różne meble, pianina, fortepiany krótkie, broń, kasy ogniotrwałe. Kraków, ul. św. Jana l. 28, handel mebli i różnych rzeczy. 2079 1 10

Kapustę Morawska i ogórki znoimskie
poleca handel pod firmą
Kazimierz Bartoszewski
dawniej Maurycy Jabloner 272
Kraków, Floryańska 49
były współpracownik firmy W. Olszowski.

METODĄ BERLITZA
udzielają lekcyj osobnych i zbiorowych:
Francuz z wyższ. wykształ.
Anglik z wyższ. wykształ.
Niemiec z wyższ. wykształc.
Kraków, św. Jana 3, I p. 463 24 0

Znakomite ciasto strudlowe
z fabryki Kazimiery Towarnickiej w Kołomyi do nabycia w handlach pp. Ignacego Grudniewicza, A. Hawełki i L. Sykutowskiego.
Zastępca na Kraków: H. Jurkiewicz. 1320 10 10

Powozy półkryte
nowe i używane, na [illegible] wózki [illegible] Kraków, [illegible] 5 6

Pragnę bezpośrednio nabyć
mniejszą realność w graniach Wielkiego Krakowa. Zgłoszenia: Jeżewski, Dębniki. 1609 7 10

Rutynowany
bachalter-bilansista z dłuższą praktyką, z językiem polskim, niemieckim, ruskim, poszukuje posady. Za pośrednictwo stosowne wynagrodzenie. Zgłoszenia pod **Buchalter W. L.** poste restante **Kraków**, gł. poczta. 1878 4 5

4 pokoje frontowe słoneczne (z tych 1 wielki salon), przedp., kuchnia, łazienka ogrzewana gazem, oświetlenie elektryczne, do wynajęcia od 1 kwietnia 1912 przy ul. Krowoderskiej 46, II p. Wiadomość tamże u stróża. 1953 3 3

Grzyby suszone
same czapki po kor. 6·60 i 6·00 za 1 kilo, oraz odłamki aromatyczne po K 2·80 za 1 kilo, posyła w każdej ilości, a od 5 kg. franco. — J. Kiełczewska, Rzeszów, obok kościoła farnego. 1859 4 10

Wyborny miód
deserowy, kuracyjny, lipcowy, rarytas miodoborów, z własnej pasieki 5 kg K 7·50. Miód patoka 5 kg. K 7·—. Wyborny miód do picia 5 kg. blaszanka K 6·50. Wysyła za zaliczką J. M. Farba, Podhajce 76. 385 35 0

Tylko S. Katzner, Dietla 77.
płaci najwyższe ceny za używaną garderobę męską i damską, jakoteż futra, meble i t. p.. Zawiadomienie korespondentką wystarczy. 1238 14 20

I. wiedeński koncesyonowany zakład używanych pojazdów i uprzęży
ma zawsze na sprzedaż w bardzo wielkim wyborze bardzo piękne, od zamożnych osób pochodzące landa, półkryte jedno i dwukonne kuczerfaetony wszelkiego rodzaju, lekkie kabryolety, browne i t. d. — Kupuje też wszystko ze zwiniętych stajen za gotówkę lub przyjmuje w komis Karol Fischer Wiedeń, II, Pratersta[illegible] 27, Hotel Nordbahn. Tel. 12107. 203 25 0

Meble kuchenne i przedpokojowe, E. Plesner
1196 Kraków, Szewska 21, parter. 26 0

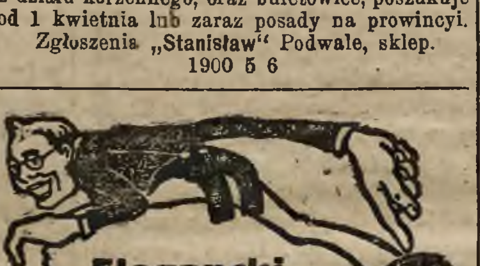
Pianino
jak nowe, fortepian krótki, kredens mały, umywalnie z płytami i lustrami, lustra, szafa z lustrem, stołki do jadalń, parawaniki, maszyny do szycia, garnitur mebli, biurka, toaletki, leksykon (17 tomów), urządzenie niklowe do wystawy sklepowej, kalboki do fornerowania z śrubami żelaznemi i różne rzeczy, najtaniej sprzedaje się przy **ul. św. Jana l. 28, parter, Kraków.** 1796 9 10

Panna
uzdolniona w krawieczyźnie, poszukuje szycia w prywatnych domach. Wiadomość u p. Wolskich, ul. Blich, domy kolejowe, II-gie piętro, Nr drzwi 29, klatka 3. 1716 3 3

Ia wyborny ser ementalski
wysyła pocztówkami po 4·50 kg. netto za 10 koron. IIa ser ementalski za 8 koron, **Serownia Jasionów** koło Zabłociec. 1676 7 10

Rządca dóbr
poszukuje 150—300 m. dzierżawy lub adm. większego majątku. Zgłoszenia pod **W. H.** poste restante **Tarnów.** 1896 4 5.

Handlowiec
z działu korzennego, oraz bufetowiec, poszukuje od 1 kwietnia lub zaraz posady na prowincyi. Zgłoszenia „Stanisław" Podwale, sklep. 1900 5 6



jest prawdziwy
PALMA
kauczukowy
1296 obcas do obuwia. 14 0

Szewska 27, II piętro.
Obiady domowe, na maśle, dla osób z inteligencyi. — Tamże duży pokój frontowy na 2 osoby z utrzymaniem. 1928 7 12

Płacę miesięczną od 150 do 200 koron ofiarować mogę zdolnemu
Krajaczowi.
Posada do objęcia zaraz. — Zgłoszenia wprost: Zakład krawiecki St. Wójcikiewicza w Nowym Sączu. 2018 3 3

W 24 godzinach
Kostyumy, suknie balowe, oraz wszelkie przeróbki, wykonuje po cenach bardzo przystępnych pracownia sukien damskich „Ira", ul. św. Filipa l. 22, I piętro (obok placu Matejki). 1960 3 3

Mleczarnia
wraz z całem urządzeniem, przy ul. Długiej, da sprzedania. Wiadomość w Krakowie, Wiślna 5, piekarnia. 1961 3 3

Osoba wykształcona, lat średnich, energiczna i bardzo obowiązkowa, rozporządzająca pewną sumą, pragnie przystąpić do jakiego odpowiedniego interesu jako współpracowniczka. Zgłoszenia M. [illegible] poste restante Kraków. 1965 3 3

Do wynajęcia
przy ul. Kremerowskiej l. 6 **zaraz** lub od 1 kwietnia 2, 3 i 4 pokoje z przedpokojem, kuchniami, łazienkami, oświetleniem elektrycznem i z największym komfortem. Wiadomość na miejscu. 1940 4 8

Osoba inteligentna, z dobrego towarzystwa, znająca języki, która już podróżowała, poszukuje na czas jakiś odpowiedniego zajęcia, ewentualnie jako towarzyszka podróży. Zgłoszenia przyjmuje Adm. „Nowej Reformy" pod **M. S.** 1866 3 3

Młoda osoba
dobrze wychowana, pisząca biegle na maszynie „Underwood", umiejąca po francusku lub po niemiecku, a pragnąca poświęcić się zawodowi księgarskiemu, znajdzie natychmiastową posadę w Księgarni katolickiej **Dra Miłkowskiego w Krakowie**, plac Maryacki 9. Osobiście od 1 do 3. 1939 3 6

Ogłoszenie.

W piątek dnia 8 marca 1912 r. o godzinie 11 przed południem odbędzie się

Zwyczajne
Walne Zgromadzenie
Członków
Towarzystwa wzajemnego kredytu
w Radomyślu Wielkim

w biurze tegoż Towarzystwa z następującym

Porządkiem dziennym:
1) Zmiana §§ 9, 12, 32, 33 i 39 statutu i wybór drugiego zastępcy dyrektora na lat 5;
2) Sprawozdanie Zarządu z czynności za rok 1911;
3) Sprawozdanie Komisyi kontrolującej i wniosek tejże o udzielenie Zarządowi absolutoryum z czynności i rachunków za rok 1911;
4) Rozdział czystego zysku z roku 1911;
5) Wybór Komisyi kontrolującej na rok 1912;
6) Uchwalenie poborów Zarządu na rok 1912;
7) Wnioski Członków;

na które to Zgromadzenie P. T. Członków niniejszem zaprasza
2069 **Zarząd.**

Na nadchodzącą wiosnę polecam do siewu
NAJLEPSZE NASIONA
gospodarcze — leśne — warzywne — kwiatowe
z gwarancyą czystości i siły kiełkowania. 993 6 12
DRZEWKA OZDOBNE i OWOCOWE.
Krzewy, Róże pienne i **krzaczaste,** oraz wszelkie **artykuły** wchodzące w zakres **ogrodnictwa i rolnictwa. — Towar doborowy. Ceny niskie. — Cennik i specyalne oferty** wysyłam opłatnie.
E. Freege, Kraków.

Marka Koestlin

Koestlina Sire-Sire-Keksy
Koestlina Lobe-Keksy
Koestlina Albert-Keksy
Koestlina Rido-Keksy

w patentowanem [illegible]-opakowaniu, zawsze świeże.
Znakomite herbatniki, najlepsze pożywienie dla dzieci i chorych.

246 21 50



AUSTRYACKI LLOYD, TRYEST.
Podróże dla przyjemności w r. 1912
parowcem
„THALIA"
III. „Do Północnej Afryki i Włoch". Od 5—17 marca. (Tryest, Korfu, Malta, Soussa, Tunis, Palermo, Livorno, Genua). Cena jazdy z utrzymaniem począwszy od **300 K.**
IV. „Podróż Riviera—Północna Afryka". Od 18 do 31 marca. (Genua, Nizza, Palermo, Tunis, Soussa, Malta, Korfu, Tryest). Cena jazdy z utrzymaniem począwszy od **300 K.**
V. „Podróż wielkanocna do Północnej Afryki i Sycylii". Od 3 do 17 kwietnia. (Tryest, Korfu, Malta, Tunis, Philippeville [dla Biskry i Konstantyny], Palermo, Messyna, Kotor i Tryest) Cena jazdy wraz z utrzymaniem począwszy od **370 K.**
VI. „Do Hiszpanii i Wysp Kanadyjskich". Od 20 kwietnia do 19 maja (Tryest, Korfu, Palermo, Algier, Malaga, Cadyks, Madeira, Teneryffa, Tanger, Gibraltar, Malorka, Barcelona, Genua). Cena jazdy wraz z utrzymaniem począwszy od **700 K.**

Dalsze podróże dla przyjemności podług programu.
W lipcu i w sierpniu 1912:
Trzy podróże na Północ.
Wycieczki w okolice urządza [illegible] Cook et Son, Wiedeń.
Wyjaśnienia i zapisy w Krakowie: **K. Gottlieb,** Rynek główny 17; we Lwowie: **Pierwsze galic.** przedsiębiorstwo podróży i przewozu, ul. Kościuszki 7. 1116 2 2

Potrzebny zaraz
młody urzędnik do biura większego majątku ziem. na prowincyi. Wymagane: **szybkie i ładne pismo,** znajomość buchalteryi i korespondencyi handlowej, oraz pisanie na maszynie. — Zgłoszenia z odpisami świadectw nadsyłać pod: **R. S. T.** do Biura Ogłoszeń J. Hopcasa i A. Salomonowej w Krakowie. Nieuwzględnione, bez odpowiedzi. 2043 2 3

Czy masz dolegliwości?
Gdzie nie pomaga natura, daremne jest lekarstwo!

Mam ważną wiadomość dla każdego, kto zaniedbał swe zdrowie! — Nienaturalny tryb życia w naszych czasach prowadzi nieuniknienie u 99 na 100 ludzi do podkopania zdrowia, do ciężkich cierpień, przedwczesnej starości i wczesnej śmierci.

A przecież możność utrzymania zdrowia istnieje dla każdego, także i dla Ciebie Czytelniku. Mogę wskazać każdemu drogę, którą krocząc, będzie się mógł cieszyć z życia jak najlepiej. Zdrowy człowiek jest tysiąc razy więcej zazdrości godzien, niż bogaty. Pieniądz jest tylko tyle wart, ile można za niego kupić.



Zdrowie jest prawdziwem i jedynem bogactwem!

Niektórzy spodziewają się, że odzyskają zdrowie przez ćwiczenia cielesne przy pomocy lub bez pomocy przyrządów, inni przez elektryczność lub leczenie się wodą, bardzo wielu znów przez wszelakie pigułki i napoje. Przeciw nerwowości, ogólnemu osłabieniu, niedokrwistości, dolegliwościom żołądkowym, brakowi apetytu i innym dolegliwościom kupuje się dziennie za kilkaset tysięcy koron lekarstw — sztucznych, nienaturalnych, często niebezpiecznych środków!

Jest tylko jedna prawdziwa, niezawodna i naturalna droga do utrzymania zdrowia — samopomoc ciała przez pobudzenie nerwów i obiegu krwi środkiem Kola Dultz — a droga ta jest [illegible] przyjemną i bezpieczną! Utrzymuje ona ciału młodocianą świeżość i siłę, czyni go zdolnem do pracy i użycia i zapewnia później szczęśliwy wiek.

Leży to w mocy każdego, by zdobyć sobie należytą miarę zdrowia i siły, przez co życie dopiero mieć będzie wartość, aby żyć. Nie polecam tu nikomu ani lekarstwa, ani ziółek, ani przyrządów, ani też żadnych innych szarlataństw, lecz tylko wskazuję zarówno prosty, jak skuteczny sposób pozbycia się wszelkiego rodzaju chorób. — Napisać do mnie jeszcze dzisiaj, a poślę natychmiast swoją książeczkę o zdrowiu i próbę zupełnie zadarmo! 1952

Proszę atoli zaraz napisać, dopóki się nie rozejdzie nakład, przeznaczony do rozdania zadarmo — wystarczy kartą z dokładnym adresem — do **Eltnera,** Budapeszt, VII., Wesselenyi-utcza 10, Abt. 499.

Osoba
znająca się na szyciu znajdzie stałą posadę do wyręczenia kierowniczki pracowni. Zgłoszenia pod „**D. M. L.** poste rest. **Kraków.** 1963 2 2

Lekcyj języka niemieckiego
metodą Berlitza udziela tanio **R. S. G.,** ulica Gołębia 16, II p., front. 1948 3 5

Słuchacz IV r. filoz.
udziela uczniom gimnaz. lekcyj matematyki i fizyki, oraz pomocy w innych przedmiotach. Wynagrodzenie w stosunku 1·20 K za godz. Zgłoszenia, Uniwersytet, Wierzyński. 2041 2 4

Pensyonat „UKRAINA"
Karmelicka 40.
Pokoje z utrzymaniem na dnie i miesiące. — Obiady w domu i na miasto. 2007 2 6

Zgubiono w piątek dnia 23 b. m. wieczorem w teatrze miejskim lub w drodze z teatru przez ulicę Szpitalną, branzoletkę złotą z kameą. Znalazca zechce łaskawie zgłosić się ul. Siemiradzkiego l. 9, II p., gdzie otrzyma stosowne wynagrodzenie. 2053 3 3

Poszukuje się
lepszej osoby w średnim wieku do dwojga starszych ludzi umiejącej dobrze gotować. — Zgłoszenia ustne lub pisemne pod adresem: Dr E. Stahr, Kolejowa 7, parter. 2019 3 3

Do wynajecia
od 1 kwietnia mieszkanie na I piętrze, składające się z 3 pokoi, kuchni i łazienki, przy ul. Szpitalnej l. 3, nadaje się również na biuro. Wiadomość między godziną 10 a 1 przed poł. w składzie mebli przy ul. Szpitalnej 6. 2025 2 3

Zakład introligatorski
P. Połonieckiego i Sp. we Lwowie, Chorążczyzny l. 29, poszukuje zdolnych **robotników introligatorskich** do robót prywatnych. 2016 3 3

Apteka w małem mieście korzystnie do wydzierżawienia zaraz. Bliższej wiadomości udzieli Marya Dąbrowiecka, Czchów via Brzesko. 1997 2 6

Kucharka
umiejąca dobrze gotować, znajdzie pomieszczenie w pensyonacie przy ul. Franciszkańskiej 1, II p. schody od frontu. 2005 2 3

Potrzebny
młodszy pomocnik
(lub starszy praktykant) **księgarski.** Obznajomiony z działem papieru ma pierwszeństwo. Oferty pod **U. V. W.** poste restante **Kraków.** 1989 2 3

Administrator
dóbr, kawaler, z poleceniami osób wysoko położonych, z wieloletnią praktyką w wielkich majątkach, były rządca folwarku szkolnego w Dublanach, z powodu wydzierżawienia majątku poszukuje miejsca od 1 kwietnia 1912 na ordynacyę, administratora, kontrolora lub kasyera za kaucyą. Zgłoszenia pod **M. 130** do biura ogłoszeń Sokołowskiego, Lwów, pasaż Hausmana. 1985 2 5

2 lub 3 osoby
znajdą umeblowane, wygodne mieszkanie z utrzymaniem lub bez. Ul. Felicyanek 21, II p., front. 1972 2 3

Hotel i restauracya
do sprzedania w Krakowie. Wiadomość: **M. M.** poste restante **Kraków.** 2006 4 8

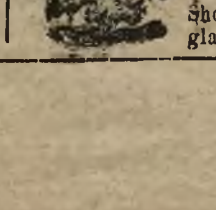
Na post
poleca sery krajowe i zagraniczne, śledzie wszelkiego gatunku i ryby 2002 2 5
Jakób Allerhand
ul. Szewska l 9.

Miód, Powidło, Masło.
Miód pszczelny kuracyjny, deserowy, blaszanka 5 kg 6·70 K, najprzedniejszy lipcowy 7·20 K, powidło podolskie blaszanka 5 kg 5·50 K. Masło stołowe nieco solone paczka 5 kg 12·50 K, kuchenne solone 11 K, wysyła za zaliczką **Szymon Ganga,** Husiatyn 5. 1996 4 5

Automobil
4 cylindrowy, 16—18 HP., marki Decanville, z dwoma karoseryami, bardzo tanio do sprzedania. Również karoserya czarna Limonsina tanio do nabycia. Kupię karoseryę typu Prinz Heinrich na 6 osób. Wiadomość: Tadeusz Streer, warsztat mechaniczny, Zakopane. 1988 2 3

Młoda panna inteligentna, gospodarna, z dobrej rodziny, z braku znajomości pragnie poznać mężczyznę na pewnem stanowisku. Sprawę traktuje się poważnie. Dyskrecya zapewniona. Zgłoszenia pod adr. „**Wielkopolanka 23**" poste rest. Kraków, za okazaniem kwitu inserat. 1915 3 3

Preparat „Trayser"



przeciw reumatyzmowi i podagrze jest do nabycia we wszystkich aptekach i składach aptecznych. Ilustrowaną broszurę z prawidłowym opisem powyżej wspomnianych chorób wysyła się zaraz na żądanie bezpłatnie. Adresować: M. E. Trayser Nr 158 Bangor House, Shoe Lane. London E. C. England. 1133 6 38

Przyjmę posadę przykrawacza
ubrań męskich i uniformów. Mam świadectwa pracy z pierwszorzędnych firm wiedeńskich, świadectwo nauki kroju z wyższej szkoły kroju w Wiedniu i kilkunastu miesięczną praktykę. Na żądanie złożę kaucyę. — Adres: J. P., Str. poł. 623, Tarnów. 2050 2 3

Urządzenie sklepowe
w dobrym stanie, nadające się do sklepu galanteryjnego, zaraz do sprzedania. Wiadomość u stolarza przy ul. Dolnych Młynów l. 3. 2056 2 3

Willa w Makowie
była tutaj niedawno insarowana do sprzedania. Właściciel tejże lub pośrednik zechce w celu porozumienia się podać swój adres i bliższe informacye pod adresem: W. Gołąb, nadradca sądowy, Kraków, Lenartowicza 12, I-sze piętro. 2070 2 4

Sklep i warsztat blacharsk.
z całem urządzeniem, oraz połączony ze sprzedażą nafty, zaraz do sprzedania. Wiadomość w tym sklepie, ul. Szpitalna 21. 1904 3 10

Kupię dom
(w dobrym stanie), o trzech pokojach i kuchni, z ogrodem i przynależytościami, w cenie do [illegible] koron, w którem z miasteczek prowincyonalnych w zachodniej Galicyi położony. Zgłoszenia pod **P. W. L., Nowy Sącz,** Grodzka 6 I. 2052 2 3

Podręczniki Ansona

	Kor.
Cours de Français, Vol. I	3·—
„ „ „ II . . .	3·—
Instructions Pédagogiques	—·90
English Lessons, Part I	3·—
„ „ „ II . . .	3·—
Instructions to the Teacher . . .	—·90
Deutsches Lehrbuch, Teil I . . .	3·—
„ „ II . . .	3.—
Pädagogische Anleitungen	—·90

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Metoda Ansona jest jedyną metodą, która na Międzynarodowej Wystawie Hygieny w Dreźnie 1911 r. za wydatne swe zalety odznaczona została.

Broszurkę: „Słów kilka o Metodzie Ansona" przesyła bezpłatnie Skład główny: **The Anson School,** Kraków, ul. Jagiellońska l. 9.
996 9 0

Dom
parterowy, o dwóch końcach, murowany, w Żywcu, składający się ze sklepu, 6 pokoi, 2 kuchen i piwnic, w śródmieściu, blisko Rynku i parafialnego kościoła odpowiedni na interes dla piekarza lub cukiernika, jest tanio do nabycia. — Bliższa wiadomość u Jana Górnego, masarza w Żywcu. 2049 2 5

W każdym powiecie
Galicyi, Bukowiny i Śląska, poszukuje się zawodowych **agentów,** obeznanych ze stosunkami lokalnemi, na wyroby przemysłu artystycznego krajowego, nie mającego konkurencyi krajowej. Zgłoszenia pod **„Paszport N. 10370, 15, 10"** poste restante **Kraków.** 2039 3 3

Zastępców
w celu pozyskania ubezpieczeń dla Krakowa i zachodniej Galicyi **poszukuje poważne Towarzystwo Ubezpieczeń od wypadków i prawnej odpowiedzialności.**
Warunki: stała płaca, wysoka prowizya, ewentualnie dyety.
Zgłoszenia **pisemne** pod: **Stałe posady** przyjmuje Główna Agencya Dzienników i Ogłoszeń J. Hopcasa i A. Salomonowej w Krakowie 2009 2 3

Pośrednicy małżeństw
którzy mają przystęp do bogatych, lepszych domów żydowskich, zechcą przesłać swój adres pod znakiem **„Dreihunderttausend Mark G. 2071"** do firmy **Haasenstein et Vogler A. G., Wiedeń, I.** 2064 2 2

K 340.000
tytułem głównych wygranych
9 **ciągnień na rok** 9
przez kupno losowaniu bezwarunkowo podlegających i zawsze odsprzedać się dających
4 oryginalnych losów 4
Węg. losu czerwonego krzyża.
Losu Bazylika. 1801 5 5
Serbskiego państw. losu tytoniowego.
Losu Jó-sziv „Dobrego serca".
Najbliższe dwa ciągnienia już dnia
1 marca 1912 r.
Wszystkie cztery losy oryginalne razem gotówką **K 157·75** lub tylko na **53** raty miesięcz. po K **3·50** z natychmiastowem wyłącznem prawem do wygranej.
Wykaz ciągnień za darmo.
Losy zaopatrzenia młodzieży po 1 koronie.
Główna wygrana 25.000 K dnia 15 marca 1912.
Trzy losy tylko K 2·75 opłacone.
Dom bankowy i Kantor wymiany
OTTO SPITZ, Wiedeń,
I., Schottenring tylko 26
Róg Gonzagagasse

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.
Rządca drukarni L. K. Górski.